Nr. 79. We Lwowie, — Czwartek dnia 7. Kwietnia 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . .
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.„ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar“ ajencja pana Adama, Rue Clement 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłata 6 ct. miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem od **Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów d. 6. kwietnia.

Pomimo wszelkich osłon, jakiemi sfery petersburskie starają się okrywać zamachy na cara, zdaje się już teraz nie ulegać wątpliwości, że powtórny zamach w Gatczynie był w istocie wykonany. Nietylko już doniesienia londyńskie trwają w swych zapewnieniach pod tym względem, ale i w dyplomatycznych kołach berlińskich dają wiarę wiadomości, że na cara strzelano z rewolwerów.

W związku z tem staje się zrozumiałą sensacyjna wiadomość, którą jako pochodzącą wprost z Gatczyny, zamieszcza *Frankf. Ztg.* Pisze ona, że petersburski policmajster Gresser został gwałtownie przez cara zelżonym, wskutek czego usiłował nawet się otruć. Wszakże Gresserowi przypisują zasługę wykrycia pierwszego atentatu na Newskim prospekcie, za co, jak zapewniają, car mu uściskiem ręki dziękował. Jeśli więc obecnie spotkał się Gresser z gniewem carskim, to chyba tylko dlatego, że nie dość dobrze pilnował Gatczyny i spiskowcom z rewolwerami aż tam się podsunąć pozwolił.

Z Petersburga donoszą, że prawdziwe nazwiska trzech studentów, których schwytano z bombami d. 13. z. m., mają być Urusow, Kantakuzen i Krock. Dwaj pierwsi, to synowie najprzedniejszych rodów w Rosji, trzeci, syn komendanta miasta Warszawy. Nikt w Petersburgu nie wątpi, że wszyscy trzej zostali powieszeni. — Wskutek tego jen. Krock w Warszawie, o którego śmierci donosiliśmy w swoim czasie, miał się sam otruć. Prawdziwie po mongolsku brzmią wszystkie te wiadomości wśród cywilizowanej Europy u schyłku XIX. wieku.

Zdaje się, że w pogłosce, jakoby cesarz austrjacki zamierzał jechać do Anglii na jubileusz królowej Wiktorji, nie ma ani słowa prawdy. Według telegramu *Fremdenblattu* z Brukseli utrzymują na dworze belgijskim z całą stanowczością, że arcyks. Rudolf wraz z małżonką (córką króla belgijskiego) udadzą się do Belgii i zatrzymają się tam przez tydzień, jadąc do Anglii na jubileusz królowej Wiktorji.

Jak z Wiednia donoszą, niemieckie koła włościańskie gotują olbrzymią petycję do Rady państwa, której żądania są następujące: 1) wyzwolenie włościan z długów hipotecznych zapomocą oprocentowanych asygnat hipotecznych (verzinslicher Hypothekar-Noten); 2) rozszerzenie autonomii gminnej; 3) zakładanie szkół dopełniających po wsiach; 4) utworzenie bezprocentowego funduszu w wysokości co najmniej stu mil. zł. na zakładanie kas gminnych; 5) zniesienie prawyborów; 6) założenie spichrzów; 7) zwołanie komisyj ankietowych do zbadania stosunków stanu włościańskiego i usunięcia obecnych niewłaściwości; 8) utworzenie Izb rolniczych, albo zakładanie licznych miejscowych towarzystw rolniczych; 9) reforma adwokatury i notarjatu; 10) objęcie spraw pieniężnych i asekuracyjnych przez państwo; 11) reforma systemu podatkowego.

Treść rezolucyj uchwalonych na spokojnie odbytem w niedzielę zgromadzeniu robotników wiedeńskich, jest następująca: 1) Zniesienie ograniczeń co do wolności przenoszenia się, a więc ustaw wyjątkowych, ustawy o włóczęgach i szkolnej; 2) zniesienie ograniczenia wolności druku, zakazu kolportowania, tudzież monopolu prasowego, jaki posiadają zamożni przez kaucje i stempel gazetowy; 3) natychmiastowe nadanie prawa zgromadzania się i stowarzyszania przez zniesienie ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach; 4) zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa wyborn od 20. roku życia, z którym się podatek krwi poczyna; 5) rzetelne przeprowadzenie swobody koalicyjnej i prawne uznanie umów pomiędzy robotnikami co do płacy; 6) natychmiastowe utworzenie i przeprowadzenie ustawy, mocą której surowo by karano urzędników, którzy polityczne prawa jednostek lub stowarzyszeń ukrócają.

Podaliśmy wczoraj krótki telegram prywatny z Pragi z odbytego w niedzielę walnego zgromadzenia krajowej Rady kulturowej dla królestwa Czech. Sprawozdanie podnosi głównie fatalne położenie cukrownictwa czeskiego.

W rozprawie poruszono z wielu stron kwestję soli dla bydła, którą ziemianie pruscy tanio otrzymują. Odpowiedziano im, że Rada kulturowa mnóstwo rezolucyj uchwaliła, mnóstwo petycyj podała, sejm i Rada państwa zajmowały się tą sprawą, ale wszystko rozbija się o opór rządu węgierskiego i niema nadziei, aby w nadchodzącem dziesięcioleciu sprawa ta po myśli rolników załatwioną została. Co do tego, że wojskowość nie zakupuje koni czeskich, i że pobór koni odbywa się w same żniwa a nie o kilka tygodni wcześniej, niema sposobu, zniewolić rząd do innego postępowania, tudzież, aby do komisji dla poboru koni wchodzili reprezentanci Wydziałów powiatowych i Rady kulturowej. Zajmowano się oraz sprawą upadku włościan w skutek dzielenia gruntów, długów i zniżenia cen realności, tudzież konkurencją, jaką bydło węgierskie, a zwłaszcza nierogacizna, robi krajowemu chowowi bydła w samychże Czechach.

Niemcy nie przestają Francji prowokować. Telegrafowany nam w streszczeniu artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw Francuzom, przedrukowały wszystkie inne pisma berlińskie, co uważają za symptom charakterystyczny. Na giełdzie berlińskiej d. 3 bm. rozszerzano też wieść, że Boulanger ustępuje.

Jako następcę Kendella na ambasadzie rzymskiej wymieniają między innymi także hr. Herberta Bismarka, który wyjechał z Berlina za ośmiodniowym urlopem.

W Berlinie twierdzą, że w czasie uroczystości urodzin cesarza Wilhelma była podnoszoną sprawa zbliżenia się ku sobie Austrji, Niemiec i Rosji. W duchu tym miał odbyć ks. Bismark kilka konferencji z w. ks. Włodzimierzem. Utrzymują, że odmowa Rosji w sprawie wystawy paryskiej ma także w tych konferencjach swe źródło.

Większość prasy francuskiej zapisała bez komentarzy wydalenie deputowanego Antoine z Alzacji i Lotaryngii. Stało się to, jak zapewniają, na prośbę samego p. Antoine. Tylko organ przywódzcy skrajnej lewicy, *Justice* pana Clemencean pisze: „Wydalenie pana Antoine jest klęską brutalnej siły, jest zwycięztwem prawa, jest odwetem ludzkiego sumienia“. *Gaulois* obawiając się, ażeby protest ten nie stał się hasłem dla prasy radykalnej, a potem i umiarkowanej, wzywa do zajęcia postawy spokojnej i motywuje żądanie swoje następującemi uwagami: „Wydalenie to zdaje się być początkiem nowej kampanii dziennikarskiej Niemiec przeciw Francji. Mają widocznie nadzieję wywołać we Francji wybuchy gniewu i oburzenia, ażeby je potem wyzyskać przeciwko nam. Prasa francuska nie powinna zatem nastręczyć do tego żadnego pretekstu“.

Telegramy z Rzymu doniosły o utworzeniu się nowego ministerstwa. Przesilenie gabinetowe, które wybuchło 8. lutego b. r., trwało niesłychanie długo, bo prawie dwa miesiące. Z dawnych członków gabinetu wstępują do nowego: Depretis Grimaldi, Magliani, Brin i Coppino. Osobistość Crispi'ego, ministra spraw wewnętrznych, jest zanadto znaną, aby zachodziła potrzeba bliżej ją charakteryzować. Niema najmniejszego prawdopodobieństwa, aby chciał on obecnie w jakikolwiekbądź sposób wpływać na zachwianie nowego włosko-niemiecko-austro-węgierskiego przymierza. Berlińska *National Ztg.* przypomina przemowę Crispi'ego w Berlinie, w odpowiedzi na toast p. Bennigsena. Wówczas oświadczył Crispi, że we Włoszech żyją przyjaciele i bracia Niemiec, którzy w przyjaźni niemieckiej widzą podporę Włoch. *Nat. Ztg.* dodaje, że odtąd nie zmienił Crispi swoich przekonań.

Zanardelli był kilkakrotnie ministrem sprawiedliwości i wchodzi obecnie do gabinetu wraz z Crispim, którego był towarzyszem w opozycji.

Także i jenerał Bertolé-Viala piastował już tekę ministerstwa wojny. Ma to być człowiek fachowy z dawnej piemonckiej szkoły. Saraco, człowiek już wiekowy, rozpoczął polityczną karjerę jako zacięty radykał, wraz z Depretisem. Z czasem bardzo się umiarkował, a zasiadając w senacie, uważał za swoje zadanie napadać na ministra skarbu, Magliani'ego. Obecnie staje się jego kolegą w gabinecie. To jednakże jest jeszcze najmniej rażącem w ministerstwie koalicyjnem, tak rożnorodnem, jakiego jeszcze w parlamentarnem życiu nie bywało. Mimo to, będzie nowe ministerstwo włoskie rozporządzało znaczną, nawet przygniatającą większością, bo tylko skrajna prawica i skrajna lewica stawiać mu będą opozycję; pierwsza dlatego, gdyż występuje zawsze przeciw Magliani'emu, druga zaś z powodu, że w ogóle walczy przeciw każdemu rządowi. Czy obie te grupy znajdą zasiłek w innych jeszcze żywiołach Izby, przyszłość okaże. Na razie może Depretis zawołać z dumą: „Przecież dopiąłem swego.“

Fremdenblatt omawiając w artykule wstępnym nowy gabinet włoski, powołuje się na okoliczność, że Crispi po r. 1870 zaznaczył swe przyjaźne usposobienie dla Niemiec, a w r. 1877 w Berlinie objawiał nawet z zapałem swe sympatje dla państwa niemieckiego i że zresztą jest zbyt praktycznym i rozumnym politykiem, aby miał zapoznawać konieczność i doniosłość ścisłego stosunku między Włochami a Niemcami i Austro-Węgrami i aby miał nie uznawać świętości zobowiązań, jakie Włochy przyjęły na siebie względem państw centralnych wskutek ścisłego i szczerego przyłączenia się do tychże. Nie może tego zapoznawać także i Zanardelli, który w czasie zawarcia poprzedniego traktatu aliansowego z Niemcami i Austro-Węgrami, był członkiem ówczesnego gabinetu i podzielał w zupełności zdanie tegoż gabinetu w tej sprawie. Tak więc wejść ma w życie nowy gabinet, wprawdzie zmieniony co do osobistości i co do stosunku swego z parlamentem, ale za to niezachwiany pod względem zasad polityki zagranicznej.

Scena w angielskiej Izbie gmin — gdy przewodniczący, używszy po raz pierwszy prawa swego z mocy nowo uchwalonego „clotu rebilu“, zamknął debaty nad irlandzkim bilem karnym, miała być bardzo burzliwą. Parneliści wołali: „Będziemy do śmierci walczyli o nasze prawa!“, a ktoś zawołał: „Precz z przewodniczącym!“ Kilku Irlandczyków ściskało ostentacyjnie Gladstona, wreszcie gladstonianie i parnelici opuścili demonstracyjnie salę.

Rozdrażnienie wzmaga się, a rząd wobec niego okazuje coraz większą chwiejność. Proces wytoczony Dillonowi, O'Brienowi, Crilly'emu i kilku innym deputowanym z Irlandji, został zawieszony. Stronnictwo irlandzkie rzuca się natomiast w coraz gorętszą agitację. W poniedziałek wielkanocny zamierzają urządzić w Hyde-parku olbrzymią demonstrację przeciw bilowi karnemu, w której mnóstwo liberalnych i radykalnych klubów przyrzekło swój współudział.

Sprawa bułgarska.

N. f. Presse pisząc o konferencji Stoiłowa z hr. Kalnokim, donosi, iż Kalnoky zapewnił Stoiłowa, że Austrja pozostaje na stanowisku, jakie już minister spraw zewnętrznych zakreślił w delegacjach. Kiedy rozmowa zwróciła się na kandydatów do tronu bułgarskiego, odpowiedział Kalnoky, że sprawa ta jeszcze nie dojrzała. Stoiłow wspomniał o wzmagającej się agitacji w Bułgarji na rzecz księcia Aleksandra, i o tem, że rejencja, mimo całej swej chęci powstrzymania jej, mogłaby nareszcie uledz przymusowi opinii publicznej. Na to miał Kalnoky wyrazić przekonanie, że sam książę Aleksander nie przyjąłby propozycji i wstrzymał przez to zadaleko idące zapędy.

Stoiłow wyjechał do Berlina, aby zbadać usposobienie, jakie tam panuje.

Z Londynu telegrafują, że według doniesień petersburskich, nawet w razie ponownego wyborn Battenberga i proklamowania Bułgarji królestwem, nie wyszłaby Rosja z dotychczasowej swej biernej polityki.

N. fr. Presse otrzymała z Bukaresztu dokładny opis zamachu na życie prefekta rusczuckiego, Mantowa. We czwartek o godzinie kwadrans na ósmą wieczorem, gdy Mantow przechodził bulwarem koło kawiarni Schreibera, przyskoczyło do niego dwóch ludzi i dało trzy razy ogniа z rewolwerów. Mantow odniósł trzy rany: w szyję, w prawe ramię i w lewy bok. Jednego ze sprawców schwytano natychmiast, drugi chciał się ratować ucieczką, został jednak wkrótce przytrzymany. — Obaj zbrodniarze, z których jeden nazywa się Bazyli Iwanow, drugi Dymitr Kawadopol, znany także pod imieniem Kawacowa, pochodzą z Bessarabii; przez długi czas mieszkali oni w Ruszczuku, a od połowy marca bawili w Bukareszcie, gdzie utrzymywali ścisłe stosunki z wychodźcami bułgarskimi.

Winnych stawiono natychmiast przed prefektem policji, ks. Morussi, który rozpoczął śledztwo. Zeznali ono, że mieli zamiar zabić Mantowa, gdyż on właśnie przyczynił się najwięcej do stłumienia rokoszu w Ruszczuku i był powodem, że rozstrzelano kilku ich krewnych. Twierdzili oni nadto, że nie mieli zamiaru uciekać po wykonaniu zamachu, spodziewają się bowiem, że zwycięskie wojska rosyjskie wkroczą niezadługo do Rumunii i Bułgarji, a wtenczas wybije i dla nich godzina wolności.

Stan zdrowia Mantowa jest o tyle pomyślnym, że może on mieć nadzieję zupełnego wyzdrowienia. Lekarzom udało się wyjąć kulę, która utkwiła w szyi. O właściwym celu jego podróży nie wiedzą w Bukareszcie nic pewnego. Krąży pogłoska, że przywiózł ze sobą list od ministra Nacewicza do jakiegoś znakomitego dostojnika rumuńskiego. Dragoman rosyjski Jacobson, który mu towarzyszył w podróży, namawiał go kilkakrotnie do odwidzenia posła rosyjskiego p. Chitrowa. Mantow ociągał się jednak, a gdy go coraz natarczywiej namawiano, udał się do ks. Morussi z zapytaniem, czy mógłby być pewnym, że w pałacu posła rosyjskiego nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Tymczasem nastąpił zamach.

Z powodu urodzin ks. Battenberskiego, wysłano mu z całej Bułgarji telegraficznie wiele powinszowań, w samej Sofii zaś czyniono wiele przygotowań do uroczystego obchodu urodzin ks. Aleksandra.

Katkow i Giers.

Wojna redaktora *Mosk Wied.* i tajnego radcy z potężnym ministrem spraw zewnętrznych trwa jeszcze ciągle, a budzi powszechne zajęcie, gdyż znaczy ona niemal tyle, co kwestja europejskiej wojny lub pokoju. Rosja katkowowska — to panslawizm rasowy i pchanie się na Wschód pod godłem szyzmatyckiego krzyża — Rosja zaś w osobie Giersa, to niemiecko-bizantyńska dyplomacja, nie ryzykująca niczego, a dążąca do oszukania wszystkich.

Nie może też być obojętnem dla Europy, który z tych dwóch kierunków zwycięży.

Oto wiadomości o tej walce, o ile echa jej rozchodzą się po dziennikach. *Köln. Ztg.* donosi z Petersburga: Zatarg między Giersem a Katkowem rozstrzygnięty został po audjencji Giersa u cara w taki sposób, że car kazał udzielić Katkowowi naganę, i oświadczyć mu swe niezadowolenie, czego też dokonał z polecenia cara senator Luboszycki. Car nie chce słyszeć o tem, aby Giers miał ustąpić, nie chciał jednak znów przystać na żądanie Giersa, który pragnął, aby *Mosk. Wied.* przestały wychodzić.

Ściśle rzeczy biorąc, nie rozwiązano więc walki między Giersem a Katkowem, tylko ją na chwilę przyciszono i odroczono. Z ciekawością wyczekują teraz, w jakim tonie *Mosk. Wied.* odzywać się nadal będą. W Petersburgu utrzymują nawet, że car byłby sobie ostrzej postąpił z Katkowem, ale chce uniknąć pozoru, jakoby ulegał naciskowi z zewnątrz.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Petersburga: „Wygotowane już ostrzeżenie dla Katkowa wstrzymanem zostało. Nie trzeba tego jednak poczytywać za wielką przychylność cara dla niego, który owszem jest na niego mocno zagniewanym, wobec niezbyt dawnych jednak okazów łaski, objawionej mu mianowicie udzieleniem orderu św. Włodzimierza, nie chciano nagłej zmiany zdania swego publicznie okazywać. Wysłano więc szefa zarządu prasy Teostykowa do Moskwy, żeby prywatnie Katkowowi wyraził niezadowolenie cara. Na to zjechał Katkow do stolicy, w celu usprawiedliwienia się. W kołach dworskich odźwierciedla się wyraźnie niechęć cara do Katkowa. Zdaje się więc, że okres jego świetności przeminął. Czy przypuszczenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, okaże się później. Zdaje się jednak w tej chwili, że o ustąpieniu Giersa nie ma mowy“.

National Ztg. pisze: „Panu Giersowi uśmiecha się osobny dowód szczególnej łaski cara, podczas gdy Katkowowi dostał się w udziale wyraz carskiego niezadowolenia za znane jego artykuły. Na tem kończy się na razie cały spór, ale sądząc z przejścia, w jaki podobne zawikłania bywają w Rosji rozwiązywane, można się spodziewać, że dopiero przy najbliższej sposobności i niezawiśle od obecnych zajść, będzie można wyprowadzić z tego prawdziwe wnioski. Stanowczy krok w tej chwili miałby pozór pewnego nacisku z zewnątrz. Co się tyczy stosunku cara do Katkowa, to był on wielce bliskim wówczas, kiedy car Aleksander III. był jeszcze tylko następcą tronu, i z owych to czasów zatrzymał Katkow w dłoni swej cenne relikwie, które go upoważniają do zajmowania specjalnego stanowiska względem cara. Wszakże przed kilkoma miesiącami jeszcze otrzymał redaktor *Mosk. Wied.* wraz z orderem św. Włodzimierza odręczne pismo carskie z wyrazem wysokiego uznania zasług publicystycznych. Sądzą, że w danym razie byłby Katkow gotów podać i ten list i jeszcze niejedno do publicznej wiadomości. Jeśli rzeczywiście takie pobudki wpływają na sposób traktowania p. Katkowa, to postąpionoby sobie w Niemczech najodpowiedniej, gdyby ile możności ignorowano *Mosk. Wied.* i pozostawiono dalsze wyjaśnienia stojącym w Rosji przeciw sobie czynnikom.“

Pester Lloyd donosi z Petersburga, że Katkow zawarł w sierpniu zeszłego roku z wysłannikami francuskimi umowę pisemną, według której Francja obowiązuje się popierać rosyjskie aspiracje na Bałkanach, o ile nie dotyczą one Stambułu. Natomiast przyjął na siebie Katkow misję rugowania wpływu niemieckiego z dworu. Dalej umówiono się, że Francja wspierać będzie okupację Bułgarji ze strony Rosji, gdy tymczasem Rosja przeszkodzi wojnie zaczepnej przeciwko Francji ze strony Niemiec. W grudniu podał Katkow tę umowę carowi do wiadomości.

Independanee Belge podaje depeszę z Paryża, podług której Giers w kole najbliższych znajomych zapowiedział rychłe ustąpienie swoje pomimo chwilowego zwycięztwa nad Katkowem, gdyż upomnienia danego temuż przez cara nie uważa Giers za dostateczne. *Nord* zapewnia tymczasem, pisząc o „ubolewania godnym“ konflikcie z Katkowem, że to jest zasadniczy błąd, jeśli ktoś mówi o polityce ministra spraw zewnętrznych i o polityce cara. W Rosji jest tylko jedna polityka na zewnątrz, a innej interpretacji nie dopuszcza ani system rządzenia ani osobiste usposobienie cara. Dopóki Giers zostanie na urzędzie,

---

58

TRÓJLISTEK.

STUDJUM CHARAKTERÓW

przez

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz rano w istocie, ubrawszy się bardzo starannie, bo nie pozbył się tego przekonania że piękna Narcyza miała słabość dla niego, a wszelkie niewieście słabostki dla siebie zwykł był pielęgnować troskliwie, zameldował się w hotelu.

Baronowa wybierała się do p. Balbiny, ale było u niej pełno.

Hofrat, Zyglerowa, dwaj młodzieńcy, jeden wyświeżony starzec, wysoki dygnitarz z Wiednia, dwór jej składali.

Rozprawiano nadzwyczaj żywo.

Hofrat już odzyskał był nadzieję i pewność siebie. Narcyza mu dowiodła z matematyczną ścisłością, że staranie Atanazego było złudzeniem optycznem. Miał czas, nie czynił nic, zkądżeby tak nagle zmienił plany i zamiary? Własnie dobijała tego dowodzenia, gdy, *deus ex machina*, zjawił się obżałowany Atanazy. Wszyscy zamilkli, spoglądając po sobie; tylko Narcyza nie straciła bynajmniej kontenansu, żywo wystąpiła na powitanie przyjaciela, podała mu rączki białe, pokazała ząbki, sama przysunęła krzesło do kanapki, na którą się rzuciła.

— Cóż pan tu porabiasz? pan, któryś o nas zupełnie zapomniał? pan?

— Jadę do wód, jestem chory, — odparł Atanazy.

— A! chory! to doskonałe! przepraszam! ale jakże uwierzyć temu, spojrzawszy na pana?

— Pani baronowa wie, że gdy przyjdzie sezon wód, — rzekł Atanazy, — wszyscy ludzie przyzwoici chorują i muszą się kurować.

— A! tak! ja także chciałabym być choć w Ostendzie, ale czasu, tyle na to potrzeba czasu...

Schyliła mu się do samego ucha.

— Tylko nie bałamuć nam Balbisi, sam się nie ożenisz, — rzekła, masz już łysinę poczynającą się, starokawalerską.

— Dlaczegoby nie miała zwiastować stanu małżeńskiego? — zapytał Atanazy wesoło.

Z miną szyderską, trzęsąc główką, strojną w fałszywe włosy, zęby, cerę i mnóstwo kunsztownych wytworów, baronowa dodała:

— Charakterystyka łysin jest mojego wynalazku.

Hofrat, który przybywającego Atanazego zdaleka powitał, miał czas, gdy baronowa żartowała, zabawiając Atanazego, namyśleć się i powziąć nagłe postanowienie. Wstał i zbliżył się do Zyglerowej:

— Proszę, abyście się nie sprzeciwiały, ani pani, ani Narcyza.

— Cóż to ma być? — spytała radczyni.

— Skorzystam z przybycia tu Atanazego i rozmówię się z nim stanowczo.

Niepewna, co radzić miała, Zyglerowa wskazała mu Narcyzę.

Hofrat skinął na nią bez ceremonii. Przyszła natychmiast.

— Proszę mi się nie sprzeciwiać — rzekł żywo, chwytając ją za rękę, jakby się obawiał, aby mu nie uciekła. — Proszę mi się nie sprzeciwiać. Muszę się tu zaraz rozmówić otwarcie z Atanazym.

— O czem? po co? — zimno spytała Narcyza, która niecierpiała, aby kto samoistnie występował tam, gdzie ona raczyła mieć współudział w sprawie.

— To moja rzecz — począł hofrat.

Pogardliwie w oczy mu spojrzała kuzynka.

— Bardzo dobrze — odezwała się — ale w takim razie ja nie jestem tu potrzebną, umywam ręce i jadę napowrót.

Odwróciła się od niego, ale Ksawery ją gonił.

— Kuzynko, bez gniewu — zawołał śpiesznie — w niczem to nie krzyżuje twoich czynności, proszę cię, pozwól mi na to. Co ci to szkodzi!

— *A votre aise!* — szepnęła baronowa i poszła zająć swe miejsce na kanapie.

Hofrat, który lękał się zmiękнąć, odkładając, przystąpił do Atanazego, poszeptał mu coś do ucha, ujął pod rękę i poszedł z nim do sypialnego pokoiku Narcyzy, niezważając na jej najgwałtowniejsze protestacje, zakazy i prośby. Drzwi się zamknęły za nimi. Znajdowali się w miejscu, które mnóstwo tajemnic zdradzało. Na tualecie stały jeszcze wszystkie kosmetyki, ciecze, proszki, pędzle, gąbki, któremi się odświeżała Narcyza, łóżko zachowało wycisk jej pulchnego ciała.

Hofrat wcale tego nie widział.

— Panie Atanazy — począł, aż bełkocąc z pośpiechu — jestem człowiekiem otwartym, nie chcę nic czynić podstępnie. Przybyłem tu w celu starania się o rękę panny Balbiny. Nie pochlebiam sobie, abym mógł elegancją i dowcipem walczyć z panem bratem, ale moja pozycja, majątek, stosunki, wszystko mi daje nad nim przewagę. Po co się masz narażać?

Atanazy słuchał z krwią zimną.

— Panie Ksawery — odezwał się, gdy tamten dokończył — płacę mu wzajemnością. Przybyłem tu także z zamiarem oświadczenia się o rękę panny Balbiny. Ani majątkiem, ani tytułem, ani zarozumieniem o sobie nie mogę panu sprostać, ale mam pewne powody sądzić, że panna Balbina życzy mi dobrze i nie odmówi. Poco się masz narażać na dekonfiturę?

Stali chwilę naprzeciw siebie, patrząc w oczy. Oburzony hofrat tem zuchwalstwem brata zaciął usta pogardliwie.

— Spełniłem, com uważał za mój obowiązek — dodał chłodno na pozór, choć się burzył mocno w sobie — pozostaje mi tylko życzyć szczęścia.

Skłonił się, i Atanazy oddał ukłon z przesadzoną uniżonością.

— Życzę panu hofratowi pomyślności... — wyjąknął zwolna.

— Bez żartów — przerwał Ksawery — masz pan jakie dowody, że mu sprzyja panna?

— A pan?

— Mnie upewnia Zyglerowa, że ma rozum, a to starczy.

— Ale w małżeństwie kojarzącem się rozum niekoniecznie jest motorem jedynym.

— Niekoniecznie, w istocie — odparł hofrat — chociaż panna ma lata, w których rozum zaczyna brać górę.

— Przepraszam pana — wyrwało się Atanazemu zniecierpliwionemu — rozpoczynamy dyskusję teoretyczną, która wiele czasu zabrać może, a ja mam go mało. Żegnam.

P. Ksawery zabiegł mu ode drzwi.

— Nie ustępujesz więc pan?

— A pan?

Skłonił się Atanazy bratu i powrócił do saloniku, w którym Narcyza, jak zwykle, stanowiła jądro gromadki swych wiernych; popatrzała na powracającego, napróżno go usiłując odgadnąć. Dopiero za nim zaraz kroczący z powagą hofrat postawą swą zbiedzoną mimowoli przekonał ją, że został pokonany.

Atanazy, poprzedzający go, nie zatrzymał się nawet w saloniku, i nie chcąc pozostać, wyniósł się, nim Narcyza pochwycić go zdołała.

— Szalony! — zawołał hofrat, patrząc na drzwi zamykające się. — Gdyby człowiek chciał utrzymać stosunki familijne, chciał być dla nich potulnym i wyrozumiałym, cóż to pomoże, gdy sami sobie szkodzą...

Narcyza, nie mówiąc i nie słuchając go, poszła do okna, by na łono Zyglerowej wylać słuszne swe żale.

Tu zmuszeni jesteśmy zawiesić opowiadanie nasze, aby się zwrócić do przeszłości, która nam objaśni wypadki dnia tego, stanowiącego ważną epokę w dziejach serca p. Balbiny.

Widzieliśmy ją ostatniego wieczora, upojoną szczęściem, do którego śmiało wyciągnęła dłonie.

Dzień następny miał w jej przekonaniu zbliżyć albo nawet rozstrzygnąć rozwiązanie. Miała męztwo, i zdawało się jej, że niem natchnęła Atanazego.

Tymczasem osnuwała się intryga, która całą tę budowę zburzyć mogła. Zyglerowa w przekonaniu, że wydanie Balbiny za hofrata mogło szczęście jej zapewnić, zgadzała się z Narcyzą, iż w wyborze środków przebierać niebyło można... Wiedziały obie, że Balbina miała słabość dla Atanazego, i że ta się odrodzić teraz mogła. Potrzeba ją było zabić, a Zyglerowa wypadkiem miała w ręku mordercze narzędzie. Był to list p. Atanazego, pisany do p. Piotrowej, a znaleziony w papierach po jej śmierci przez rodzinę. Atanazy w chwili jakiegoś zniechęcenia, odpowiadając na zachęty Piotrowej, aby się zbliżył i kończył, pisał do niej i poddał surowej krytyce charakter, obyczaj, sposób życia p. Balbiny. Oddawał jej wielkie pochwały, ale nie znajdował przymiotów, potrzebnych do zapewnienia szczęścia w małżeństwie. List, starannie wystylizowany, napisany dowcipnie i umiejętnie, miał jakiś pozór słuszności i prawdy. Można było przewidywać łatwo, że na p. Balbinie uczynić musi ogromne wrażenie. Sąd ten może, przez kogo innego wygłoszony, małoby ją obchodził — od Atanazego był ciosem dla dziewczęcia, które wcale zaufaniem w siebie nie grzeszyło, a pracując nad udoskonaleniem swem moralnem, tysiączne w sobie upatrywało wady.

Nieszczęśliwy traf sprawił, że ułomności, które podnosił Atanazy, były te, które ona sama sobie wyrzucała. (C. d. n.)

można być pewnym, że wola jego i wola cara będą identyczne.

Z Londynu donoszą do *Wien. Allg. Ztg.*, że w tamtejszych dobrze poinformowanych sferach uważają zajście między Katkowem a Giersem za niezałatwione dotąd, jakkolwiek osobista pozycja Giersa nie uchodzi już za zagrożoną.

A w związku z całą tą sprawą ciekawa jest rozmowa, którą miał współpracownik *Figara*, ze znanym bar. Jomini. Dyplomata ów z obozu Giersa oświadczył, iż Rosja nie pójdzie w nastawioną przez Niemcy łapkę. Bismark zaklina nas — mówił Jomini — byśmy szli do Bułgarji, aby on mógł napaść na Francję. My jednakowoż musimy mieć wolną rękę i nie pozwolimy zniszczyć Francji. Co się tyczy stanowiska rosyjskiego względem Austrji, to takowe z trudnością da się przewidzieć.

Podobne zapatrywanie wyraża także *Graždanin*. Pisze on: „Zewnętrzna polityka Katkowa pcha Rosję na pełną niebezpieczeństw drogę, na którą, radziby jej wrogowie, aby wkroczyła."

Oto relacja z zajścia, które jest w tej chwili najważniejszym wypadkiem politycznym w Europie.

Nowy obraz Matejki.

Komitet zakupna obrazu Matejki dla Muzeum narodowego w Krakowie, odbył pod przewodnictwem dra M. Zyblikiewicza posiedzenie, na którem oprócz członków, stale w Krakowie zamieszkałych, miały swych delegatów także Warszawa, Lwów i Poznań.

Sprawdzono stan funduszów, który z dniem 1. b. m. i przedstawia się jak następuje:

Wpłynęło: I. Ze składek złożonych przez mieszkańców Galicji 20.512·05 zł., od przejezdnych (14.785 rubli) = 17.315 zł., z różnych miejsc kąpielowych 2.750 zł., z Księstwa Poznańskiego zł. 2.754, z Prus królewskich 853 zł., z obojga Szląska 86 10 zł., od ziomków z Bukowiny 211 zł., z Francji 57 zł., z Szwajcarji 33 zł., z Włoch 25 zł., z Anglii 90 zł., z Szwecji 137 zł., z Turcji 11 zł., z Azji 24 zł., z Ameryki 61 zł., z Australii 34·50 zł. Razem ze składek rodaków 44.953·65 zł.; II. Z przedstawienia teatralnego d. 13. września 1881 r. 1.112·23 zł.; III. Z wystawy obrazów Matejki na Wawelu 1.613·08 zł.; IV. Z procentów przyrosło do dnia 1. stycznia 1887 roku 1.852·87 zł. Ogół funduszu w dniu 1. kwietnia 1887 roku 49.531·83 zł. Z funduszów tych wypłacił komitet mistrzowi Matejce dnia 14. listopada 1883 roku 20.000 zł., dnia 20. maja 1884 r. 15.000 zł., dnia 25. marca 1887 r. 12 000 zł. Razem zł. 47.000.

Pozostaje przeto jeszcze w rękach komitetu kwota 2.531·83 zł., ulokowana na książeczkę w Towarzystwie wzajemnego kredytu w Krakowie.

Następnie udał się komitet do Matejki dla porozumienia się z nim względem obrazu, który w zamian za „Sobieskiego pod Wiedniem" ma dla Muzeum narodowego malować, postanowiwszy kontentować się obrazem mniejszych rozmiarów, a to ze względu na niepospolitą hojność i ofiarność dla sprawy publicznej, jakich mistrz liczne złożył dowody. Matejko, wprowadziwszy komitet do swojej pracowni i wskazując na olbrzymie rozpięte i podmalowane już płótno, przemówił w te słowa:

„Wielce wdzięczny Wam jestem Szanowni Panowie, żeście przybyciem swojem tutaj ułatwili mi zamierzone porozumienie się z Wami. Jak widzicie, uprzedziłem upomnienie się Wasze, bo oto obraz, który Wam się odemnie należy, zaczyna nabierać już życia... Postanowiłem w zamian za „Sobieskiego" dać narodowi to, co mu najmilszem być może, to co sam najprędzej ukochałem od dziecka, a więc „Kościuszkę pod Racławicami". I to tak jak przyrzekłem, dam go na obrazie dokładnie tychże samych rozmiarów, jakie miał obraz, który imieniem narodu ofiarowałem Rzymowi. Gdybyście zażądali koniecznie, bym Wam co innego malował, spełniłbym życzenie Wasze musiał, bom przyrzekł, ale nie taję, że przyszłoby mi to z niemałą przykrością.

„Wyznaję, że dla artysty o wiele wdzięczniejszem polem byłoby przedstawienie scen, błyszczących od złotogłowiu i sajety, cieniami fałdów aksamitu i świetnością barw. Ale skoro tu naród cały objawił życzenie posiadania po mnie pamiątki, to artysta zmuszonym się widzi z ambicji swojej zrobić ofiarę i namalować to, co narodowi najmilsze... a więc ten lud i tego naczelnika jego, ubranych w szare sukmany.

„Fakt to dziejowy, doniosłości ogromnej, gdzie po raz pierwszy lud od pługa powołanym został do obrony wspólnej Ojczyzny! Obok Kościuszki tu oto umieściłem Kołłątaja, bo jakkolwiek on osobiście w bitwie Racławickiej udziału nie brał, to przecież zdało mi się, że odstępstwo od ścisłej prawdy historycznej jest tu konieczne, i że postać jego na tym obrazie niezbędna, bo duch jego obecnym tu był, bo jego głównie to dziełem, że na lud wiejski, zapomniany dotąd, zwrócono wówczas uwagę i powołano go do czynu.

„Najlepiej zapewne przedstawićby było racławicką bitwę, jak chłopi grzmocą Moskali, ale ten sposób przedstawienia nie wydał mi się właściwym. Obrałem więc chwilę, gdy przywożą i prezentują naczelnikowi już zdobyte armaty, a inni ścielą mu pod stopy zdobyte przez siebie sztandary.

„Ten, postaci wyniosłej, co przy armacie tam stoi, a drudzy naczelnikowi nań wskazują, to Bartłomiej Głowacki, bohater tego dnia.

„Za Kościuszką tam z boku będzie jeszcze jenerał Madaliński, a tu po lewej stronie dodam jeszcze grup parę i figur kilka rzucę, które może nie wszystkim będą miłe, ale uznałem, że na obrazie tym konieczne.

„Zastanowi to panów może, że figury, zarysowane na tem płótnie, są mniejsze nieco, niż na innych moich równej wielkości obrazach... To ma swoje znaczenie i swoją przyczynę. Bo najprzód i ludzie byli to, do wczoraj jeszcze na polu walk nieznani, którzy tutaj dopiero obywatelami kraju się stają. A powtóre, że walka toczyła się tu o ziemię naszą, więc tej ziemi główna przypaść powinna w obrazie rola, ludzie zaś działający nstąpić wobec niej muszą nieco na drugi plan. Dlatego krajobraz, z natury na miejscu zdjęty, wypełni tu znaczną część obrazu."

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

W dalszym ciągu wczorajszego przedpołudniowego posiedzenia, uchwalono w rozprawie nad wnioskami wydziału Tow. w sprawie „nauki języka niemieckiego" następujące propozycje:

„2) Walne zgromadzenie uznaje, iż celem usunięcia przeszkód, które dotychczas utrudniały dopięcie tego w znacznej mierze praktycznego celu, potrzebne są:

a) wydanie odpowiedniego jednolitego planu nauki, zawierającego szczegółowy rozkład materjału na poszczególne klasy;

b) wydanie dokładnej instrukcji dla nauczycieli języka niemieckiego;

c) wydanie podręczników dla nauki języka niemieckiego, zmierzających stopniowo do określonego powyżej celu, a zgodnych z rozkładem nauki;

d) ograniczenie liczby uczniów w jednej klasie do tego stopnia, iżby każdy z nich znalazł dostateczną sposobność do ustnego ćwiczenia się w języku niemieckim pod okiem nauczyciela;

e) ułatwienie tak przyszłym jakoteż czynnym już nauczycielom języka niemieckiego nabycia lub zachowania zupełnej wprawy i biegłości w tymże języku;

aa) przez wprowadzenie praktycznych konwersatorjów na wydziałach filozoficznych obydwóch uniwersytetów krajowych i przez wysyłanie kandydatów zawodu nauczycielskiego (słuchaczów filozofii) do uniwersytetów w Niemczech lub w niemieckich prowincjach monarchii austrjackiej;

bb) przez udzielanie od czasu do czasu urlopów i zapomóg czynnym nauczycielom języka niemieckiego, celem pobytu i dalszego kształcenia się w Niemczech lub w niemieckich prowincjach monarchii austrjackiej."

Na tem zakończono rozprawy, odraczając posiedzenie na godz. 4. popołudniu.

P. Zaleski w dłuższej przemowie uzasadniał swój wniosek o utworzeniu 14 posady nauczycielskiej w galicyjskich gimnazjach.

Po przemówienie ref. dra Cwiklińskiego, przyjęło zgromadzenie powyższy wniosek z małą poprawką.

Wniosek p. Kunza „o kwalifikacji nauczycieli języka niemieckiego" odrzucono po przemowie p. Trzaskowskiego.

Następnie przekazało zgromadzenie wydziałowi do bliższego zbadania, po przemówieniu pana Cwiklińskiego, wniosek Koła stanisławowskiego (ref. p. Wojcik) w kwestji zmiany planu nauki w szkołach ludowych tam, gdzie istnieją szkoły średnie.

Jednogłośnie przyjęło zgromadzenie wniosek wydziału (ref. p. Próchnicki) w sprawie wydania instrukcji dla nauki języka polskiego.

Nad wnioskiem Koła tarnowskiego „co do utrzymania konwiktorów przez nauczycieli" (ref. p. Trzaskowski) wywiązała się dłuższa dyskusja, w której przemawiają pp. Zoeller i Niementowski (za), a p. Bobrzyński przeciw. Nakoniec zapadła następująca uchwała: „Wydział poczyni potrzebne kroki, aby pod względem utrzymania konwiktorów w tych miastach, gdzie są seminarja nauczycielskie, byli tamtejsi nauczyciele traktowani na równi z nauczycielami tych miast, które nie mają seminarjów.

* * *

Dziesiejsze poranne posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9½. Przewodniczący dr. Radziszewski. Obecnych przeszło 100 członków.

Zgromadzenie przystępuje do obrad nad wnioskiem wydziału w sprawie nauk dziejów ojczystych. Nad wnioskami tymi wywiązała się gorąca dyskusja, w której brali udział prof. Rawer, Próchnicki, Żuliński i dr. Sokołowski, który postawił wniosek aby 1) Towarzystwo postarało się u władz, żeby klasa z dziejów ojczystych wpływała na ogólny postęp uczniów; 2) aby ułożyć podręcznik dla szkół średnich ułatwiający naukę historji kraju rodzinnego. Oba wnioski powyższe, jakoteż wniosek wydziału przyjęło zgromadzenie bez zmiany, a mianowicie:

„1) Pożądanem jest aby historja kraju rodzinnego była w naszych szkołach średnich przedmiotem obowiązkowej nauki.

2) Pożądanem jest, aby każdy uczeń, pytany z historji powszechnej przy egzaminie dojrzałości, otrzymał jedno pytanie z dziejów Polski i Rusi."

Imieniem Koła krakowskiego referował prof. Tomaszewski po obszernej, oklaskami przyjętej przemowie, wnoski, jako to:

Walne zgromadzenie uchwala:

„1. Jest rzeczą pożądaną a) aby w naszych szkołach średnich rok szkolny uroczyście otwierano i zamykano; b) aby w razie, gdy egzamin dojrzałości nie kończy się z zamknięciem roku szkolnego, dyrektor w obecności grona nauczycieli pożegnał uczniów, opuszczających zakład z patentem dojrzałości; c) aby podczas uroczystego zamknięcia roku szkolnego dawano najlepszym uczniom medale, nagrody w książkach i listy pochwalne.

2. Odznaczenia przyznaje pełne grono nauczycieli, z zachowaniem największej miary. Medalami nagradza komisja egzaminacyjna abiturjentów, a wyjątkowo wybitnemu abiturjentowi przyznaje medal złoty."

W dyskusji nad temi wnioskami zabierają głos z propozycjami pewnych, mało zresztą znaczących (co do punktów *a. b.* przyjętych poprawek) pp. Kryciński, Palmstein, Zipper, Żuliński i Lewicki.

Następuje odczytanie podanego poniżej samoistnego wniosku:

„Walne Zgromadzenie poleca wydziałowi Towarzystwa zbadać, czy i w jaki sposób możnaby w obrębie naszego Tow. utworzyć fundusz emerytalny dla wdów i sierót po członkach Tow., któryby w pożądany sposób uzupełniał szczupłą pensję wdowią, a zastępował ją w wypadkach, w których ustawa pensji wdowie nie przyznaje."

(Podp.) German, Maciszewski, Sokołowski, Petelenz, J. Lewicki.

Wniosek powyższy, jako też i dalszy porządek dzienny będzie przedmiotem rozpraw popołudniowego posiedzenia, zapowiedzianego na godzinę 3.

J. I. Kraszewski.

Wczoraj w południe, bez jakichkolwiek urzędowych zawiadomień, dowiedziała się młodzież akademicka, iż ciało zmarłego przywiezionem będzie z kolei do krypty przy kościele ks. Pijarów. Dworzec kolejowy otoczono też tak, że przecisnąć się było trudno. Po przybyciu prezydenta dr. Szlachtowskiego i członków komitetu pogrzebowego pp. Kossaka, Miłaszewskiego, Muczkowskiego i Rzewuskiego, w obecności fizyka miejskiego dr. Buszka otwarto wagon, w którym mieściła się trumna ze zwłokami, zamknięta w drewnianej pace, zarzuconej wieńcami z nieśmiertelników. — Trumnę z żółtego drzewa, z czarnemi ozdobami i metalowemi antabami, wydobyli żałobnicy przedsiębiorstwa p. Szafrańskiego. Trumna nie wielkich rozmiarów pokrywa tylko drugą wewnętrzną metalową. W wagonie oprócz wieńców na pace się znajdujących, były jeszcze dwa wielkie kosze również z wieńcami z Genewy nadesłanemi w liczbie 64.

Zwłoki złożono na karawan, zaprzągnięty w sześć koni. Zanim nszykować można było pochód, akademicy i młodzież rozchwytali wszystkie wieńce, — odprzęgnięto konie i oddano je służbie, a ze zdumiewającą szybkością, porządkiem i ciszą trzymający wieńce ustawili się w porządku po dwóch, — inni przystąpili do karawanu i pociągnęli trumnę. Coraz liczniej napływająca publiczność, z obnażonemi głowami towarzyszyła żałobnemu pochodowi, który dążył wolno ulicami: Pawią, Basztową, przez bramę Florjańską ku kościołowi ks. Pijarów, a przedstawiał rzeczywiście wspaniały widok.

Imponująca liczba wieńców, niesionych przez akademików, pomiędzy którymi byli i izraelici, karawan ciągniony z początku przez młodzież różnych sfer, zmienianą przez ludzi sędziwego wieku, cisza i spokój przy najpiękniejszej pogodzie, musiały na widzach wywrzeć niezwykłe wrażenie, to też widziano wiele osób ze łzami w oczach, towarzyszących pochodowi.

Przy kościele akademicy utworzyli szpaler, aby nie dopuścić natłoku; we wzorowym porządku trumnę ze zwłokami zniesiono do krypty i ustawiono na katafalku.

Wieńcami, jakie wraz z ciałem nadesłano, ozdobione zostanie jeszcze to czasowe miejsce spoczynku zmarłego. Przedstawia się ono wszakże już teraz tak godne, iż przyznać trzeba, nie można było w Krakowie znaleść lepszego, a także właściwszego i dostępniejszego dla publiczności miejsca czasowego umieszczenia zwłok.

Kilkanaście schodków wiedzie do krypty pokrytej czarnem suknem. W pośrodku ustawiono katafalk, na którym złożono trumnę. Wśród zieleni nad nią w głębi wznosi się piękny olbrzymi biust zmarłego, dłuta prof. Gadomskiego. Miejsce przy trumnie pokryte wstęgami z wieńców, między któremi błyszczy złoty napis „Stowarzyszenia rękodzielników zacnemu patrjocie i pisarzowi".

Po obu stronach katafalku wznoszą się stopnie kamienne, wiodące do ołtarza u góry ustawionego, przy którym odbywać się będą żałobne nabożeństwa. Trwać one będą niezawodnie codziennie, aż do dnia pogrzebu, a dostęp dla publiczności będzie dozwolony.

Komitet zajmujący się pogrzebem oznaczy zapewne na najbliższem posiedzeniu dzień, w którym pogrzeb się odbędzie — jak wiadomo, wskutek żądań rodziny dopiero po 15. b. m. Najprawdopodobniejszym jest dzień 18. kwietnia, w poniedziałek.

Czas donosi, że przez tydzień bieżący krypta kościoła księży Pijarów zamknięta będzie dla publiczności.

W czytelni stowarzyszenia młodzieży handlowej w Krakowie na posiedzeniu Wydziału uchwalono: 1) złożyć wieniec na trumnie, 2) zakupić żałobne nabożeństwo i 3) wziąść udział w pogrzebie gremialnie.

W bardzo wielu miastach kraju odprawiane są codziennie prawie nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. Kraszewskiego.

W ostatnich dniach urządzono takie nabożeństwo w Śniatynie, Wadowicach, Bohorodczanach, Przemyślu, Dolinie, Kałuszu etc. Brak miejsca niepozwala nam na podanie sprawozdań naszych korespondentów o tych nabożeństwach, będących wyrazem pietyzmu dla ś. p. Kraszewskiego.

W Bohorodczanach urządzono nabożeństwo dzięki gorliwości prezesa rady powiatowej p. Józefa Szelińskiego. Przez cmentarz prowadził do głównej bramy kościoła OO. Dominikanów szpaler z drzew szpilkowych, dostarczonych przez skarb bohorodczański, na kościele powiewały chorągwie.

W pośrodku kościoła ustawiony był katafalk gustownie przystrojony, a koło trumny był biust ś. p. Kraszewskiego, pod nim godło Polski, przysłonięte żałobą, pod biustem emblematy zawodu literackiego.

Przed wszystkiemi ołtarzami odprawiano mszę świętą; przed wielkim ołtarzem celebrował ks. przeor OO. Dominikanów, a przy ołtarzach bocznych księża ruscy, którzy przybyli z gotowością, ażeby oddać cześć synowi wspólnej Ojczyzny.

Po kazaniu w pięknych i gorących słowach wygłoszonem przez czcigodnego ks. przeora, udało się następnie siedmiu księży przed *castrum doloris*. Po pięknych ruskich egzekwiach nastąpiły egzekwie łacińskie, odśpiewane przez księży Dominikanów, a na zakończenie odśpiewano chórem pieśń: „Za latami miną lata".

D. 31. marca odbyło się w Przemyślu w katedrze rzym. kat. nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kraszewskiego. Mszę odprawił ks. biskup Solecki, poczem nastąpiły egzekwie przed katafalkiem. Na chlubę kupców i przemysłowców podnieść należy, iż w czasie nabożeństwa pozamykali sklepy.

D. 3. b. m. odbyć się w Przemyślu za inicjatywą zboru izraelickiego żałobne nabożeństwo w synagodze, które zakończyła przemowa rabina p. Szmelkesa, w której tenże podniósł zasługi ś. p. Kraszewskiego i ogromną stratę, jaką przez śmierć jego naród nasz poniósł".

* * *

Niemcy zwłok Kraszewskiego przez terytorjum swoje puścić nie raczyły.

Ze względu na to, ażeby ciało zmarłe nie wniosło do kraju choroby zaraźliwej, udzielają państwa na przewiezienie zwłok pozwolenia, o które, z przyłączeniem świadectw lekarskich, prosić należy ambasadorów. Z prośbą tego rodzaju genewski przesiębiorca transportów zwłok zwrócił się zawczasu w Bernie do ambasadorów austrjackiego i niemieckiego. Ambasador austrjacki trudności nie czynił najmniejszych — dokumenty w porządku znalazł i pozwolenie udzielił. Ambasador niemiecki zażądał czasu 24 godzin, celem porozumienia się z rządem. Przedsiębiorca do Genewy odjechał i na odpowiedź czekał. Po upływie 24 godzin odpowiedź nie nadeszła. Telegrafuje więc on do ambasadora z zapytaniem — *réponse payée*. Ambasador nie odpowiada. Telegrafuje powtórnie — znów nie odpowiada. Telegram trzeci, z odpowiedzią opłaconą, wyprawił we środę wieczorem i raz jeszcze odpowiedzią było milczenie. Zwłoki Kraszewskiego wyprawione być miały we czwartek w południe, o czem rząd niemiecki był zawiadomionym w podaniu o pozwolenie. Nietylko pozwolić ale odpowiedzieć nawet nie raczył.

Milczenie rządu niemieckiego sprowadziło zwłokę w wyprawieniu zwłok Kraszewskiego z Genewy.

Przed południem we czwartek obecni w Genewie Polacy zebrali się na dworcu kolei żelaznej, celem oddania czci ostatniej wielkiemu zmarłemu. Zwłoki złożono do wagonu pogrzebowego. Trumnę okryto wieńcami. Dr. Laskowski słów kilka pożegnania przemówił. Godzina odjazdu wybiła i wagon na miejscu pozostał. Na odpowiedź czekano. — Czekano na nią do wieczora jeszcze — w przypuszczeniu, że spóźnienia jakieś nieprzewidziane zaszły. Nie nadeszło jednak. Czekać już dłużej nie można było. Wagon przyczepiono do pociągu pospiesznego, wychodzącego z Genewy o północy. Zwłoki poszły traktem na Zurich koleją arulańską do Wiednia.

Postępowanie rządu niemieckiego wywołało w Genewie wśród ludności powszechne oburzenie.

O spuściznie literackiej po J. I. Kraszewskim donoszą z San Remo 31. marca: Dziś z rana otworzyła komisja sądowa opieczętowaną willę Kraszewskiego Millaflores w obecności miejscowego rejenta, dwóch synów Kraszewskiego i p. Schneidera. Wnętrze jej przedstawiało widok magazynu. W dolnych pokojach leżały wszędzie paki, meble, obrazy i t. p. na stołach, krzesłach i na podłodze. Nieporządek wskazywał, że rzeczy były spakowane i przygotowane do przesiedlenia. Śp. Kraszewski kazał przed swoim odjazdem z San Remo pakować wszystkie swe rzeczy w zamiarze stałego osiedlenia się w okolicy Lausanne.

Kiedy jednakże Kraszewski, który podróż do Szwajcarji przedsięwziął w towarzystwie swego sekretarza p. Oskara Schneidera i służącego Landro, zachorował w Turynie, powołano p. Heinitz telegraficznie. Pakowanie rzeczy zostało więc przerwane, dla tego też przedstawia się tu pewien nieład.

Biurko zarzucone rozmaitemi papierami, pomiędzy temi dużo szkiców rysunkowych, zapisanych ołówkiem notatników, luźnych kartek i urywków rękopiśmiennych. Na ziemi leżał stos fascykułów, zawierających obfite materjały do dzieł, które był rozpoczął pisać. Biblioteka jest bardzo znaczna, obejmuje około 30.000 tomów.

Obecny przy komisji sądowej rejent miejscowy, zastępował w myśl ustawy resztę nieobecnych spadkobierców. Synowie więc ś. p. Kraszewskiego wzięli z pozostałych papierów tylko kwit sądu drezdeńskiego, potwierdzający złożenie w tymże sądzie testamentu i dekoracyj orderowych zmarłego, ażeby z nich zrobić użytek przy pogrzebie w Krakowie. Następnie przedsięwziął rejent oddzielenie rzeczy i sprzętów będących własnością rodziny Schneider-Heinitz, zezwalając tejże wzięcie takowych i odesłanie do Drezna. Ś. p. Kraszewski darował p. Florze Heinitz całe urządzenie pierwszego piętra i inne jeszcze rzeczy, jak o tem świadczy jego list własnoręczny. W tym kierunku spełnioną została jego wola. Reszta rzeczy pozostanie tymczasem nietkniętą, aż do ostatecznego niemi zarządzenia za zgodną wolą całej rodziny. Kosztowności złote i srebrne wziął rejent do siebie do przechowania,

Prócz znacznej literackiej spuścizny, pozostało po zmarłym mnóstwo notatek i rysunków. Tych ostatnich jest więcej, jak tysiąc. Są to w większej części szkice ołówkowe krajobrazów najrozmaitszych, jedne zupełnie, inne wpół tylko wykończone. Są także bardzo piękne akwarelowe roboty na kartonach, a nawet i kilka obrazów malowanych olejnemi farbami. Szczególnie po opuszczeniu więzienia w twierdzy magdeburskiej, poświęcał śp. Kraszewski dużo czasu malowaniu i rysowaniu. Zawsze też było jego zwyczajem rysować lub malować kiedy układał w myśli nową powieść, ta powstawała w głowie jego zupełnie skończoną podczas władania ołówkiem lub paletą. Potem usiadł do biurka i pisał jednym ciągiem na luźnych kartkach papieru, opatrzonych liczbami, bez żadnych poprawek, a najczęściej nawet bez przemazania jednego wyrazu cały tom powieści w dniach kilku.

Przegląd pobieżny pozostałych papierów stwierdza na pewno, że literacka spuścizna po ś. p. Kraszewskim jest bardzo znaczna. Wykończonych zupełnie powieści cztery, mianowicie: „Przygoda Stacha" w jednym tomie, pisana w Magdeburgu w r. 1884, „Nora" powieść z życia współczesnego w dwóch tomach z r. 1885, „Wysokie progi" spory tom z r. 1883 i czwarta powieść bez tytułu, w dwóch tomach treści historycznej, pisana również w Magdeburgu. Znajdujący się razem z temi powieściami rękopism piątej powieści nie jest zupełny, ponieważ brakuje około 60 stronnic początkowych. Wszystko to są utwory kilku lat ostatnich. Między opieczętowanemi pakietami rękopiśmiennemi, których jest przeszło dwadzieścia, znajdować się mają utwory wcześniejszej doby jego twórczości. Osobny ogromny pakiet tworzą materjały i notaty, odnoszące się do „Historji oświaty w Polsce", dzieło obliczone na wielkie rozmiary, nad którem Kraszewski pracował już od lat kilkunastu. Dzieło to nie jest skończone, chociaż dużo Kraszewski napisał rozdziałów i ustępów, które miały być dopiero zebrane w jedną całość.

„Historja teatru w Polsce", dzieło obszerne, ma być zupełnie skończonem. Jest ono zapakowane w jednym z pakietów zawierających manuskrypta.

Również pozostało bardzo zajmujące dzieło, napisane w języku francuskim p. t. „*Lettres sur l'Allemagne*". Nakładcy francuscy nabyć chcieli to dzieło, ś. p. Kraszewski nie chciał go jednak wydać bezpośrednio po swym procesie, ażeby nie drażnić Niemców, gdyż dzieło zawierać ma ostrą krytykę stosunków państwowych i społecznych państwa niemieckiego. Są także zupełnie przygotowane do druku „Listy Brühla", posiadające wielką doniosłość dla historji polskiej z czasów saskich. Przygotowane są też do druku dotąd nieznane listy poety Ignacego Krasickiego.

Z lwowskiej Rady miejskiej

Na wczorajszem posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent p. Mochnacki, który dnia 3 b. m. po powrocie z Wiednia objął kierownictwo magistratu i urzędów miejskich. P. Mochnacki zajął na trybunie miejsce obok krzesła kirem okrytego i przemówił w sposób następujący:

„W czasie mojej nieobecności ciężką gmina nasza poniosła stratę przez śmierć nieodżałowanej pamięci prezydenta Dąbrowskiego. Ubolewam, że obowiązki poselskie nie dozwoliły mi żadną miarą zdążyć na czas do Lwowa, aby oddać ostatnią przysługę zmarłemu. Pozwólcie więc panowie, abym się przyłączył do tych objawów czci, które Świetna Reprezentacja miejska, wielbiąc niepospolite zasługi zmarłego około dobra gminy tego miasta, swemu zgasłemu prezydentowi okazała i abym wynurzył podziękowanie za tak wspaniałe urządzenie pogrzebu. Na pierwszą wiadomość o zgonie prezydenta, przesłałem drogą telegraficzną moję kondolencję, a ponieważ później nadeszły jeszcze inne telegramy i pisma kondolencyjne, przeto pozwolę sobie je odczytać Świetnej Radzie:

„Rada miasta Tarnopola przesyła wyrazy współczucia i czci dla pamięci zmarłego prezydenta śp. W. Dąbrowskiego. Koźmiński."

„Zwierzchność miasta Kołomyi boleśnie odczuwa śmierć prezydenta Wacława Dąbrowskiego. Asłan."

„Rada miejska wadowicka przesyła wyrazy współczucia z powodu zgonu prezydenta W. Dąbrowskiego. Brosig."

„Rada miejska stanisławowska podziela głęboką boleść mieszkańców stolicy kraju nad zgonem pierwszego obywatela miasta Lwowa, który ćwierćwiekową wierną, zacną i skuteczną służbą dla miasta zdobył sobie obywatelską koronę. Dr. Kamiński."

Mam oraz zaszczyt zawiadomić Świetną Radę, że członkowie rodziny zmarłego prezydenta byli u mnie dzisiaj i zanieśli prośbę, aby Szanownej Radzie wynurzyć najżywsze podziękowanie za okazane współczucie z powodu śmierci prezydenta Dąbrowskiego.

Pani prezydentowa złożyła nadto na moje ręce 500 zł. na rzecz ubogich m. Lwowa.

Miałem zamiar, abyście panowie przez powstanie oddali cześć pamięci zmarłego. Lecz panowie na pierwszą wzmiankę o osobie sgasłego prezydenta, powstaliście ze swoich miejsc i stojąc wysłuchali całego mego przemówienia, a tem samem oddaliście jeszcze raz cześć pamięci i hołd zasługom zgasłego. Dzięki wam za to".

Następnie zakomunikował p. Mochnacki, że od prof. dr. Laskowskiego z Genewy nadszedł list z podziękowaniem za wieniec złożony na trumnie Kraszewskiego.

Pierwszy delegat dr. Gryziecki zawiadomił, że stosownie do uchwały Rady miejskiej uprosił na delegatów mających wziąć udział w pogrzebie śp. Kraszewskiego pp. Gołąba, dr. Goldmana, Niemczynowskiego, Rewakowicza i dr. Roszkowskiego.

Dr. Gryziecki postawił wniosek, aby Rada za pośrednictwem dzienników wyraziła ludności, reprezentantom i naczelnikom władz, korporacyj stowarzyszeń, duchowieństwu, wojskowości i t. d. podziękowanie, za tak liczny udział w pogrzebie śp. Dąbrowskiego, temu bowiem zawdzięczyć należy, że pogrzeb odbył się z wielką okazałością. Wniosek ten uchwalono.

W sprawie zaprowadzenia i poboru grosza czynszowego i dodatków gminnych od podatków rządowych na rok 1887 powzięto drugą uchwałę.

Następnie uchwalone środki ochronne na wypadek pojawienia się chorób epidemicznych we Lwowie. W tym celu wstawiono do budżetu na rok 1887 na rozmaite zarządzenia anticholeryczne kwotę 5000 złr. Uchwalono też poczynić starania, aby na wypadek wybuchu cholery przed wybudowaniem domu dla nieuleczalnych chorych zawartą została umowa ze Siostrami Miłosierdzia dla umieszczenia i pielęgnowania cholerycznych w szpitalu przez nich utrzymywanym.

Sprawa budowy osobnego szpitala została odroczoną.

* * *

Wybór prezydenta miasta rozpisany został na dzień 12. bm. (we wtorek) o godz. 5. popołudniu. Dla porozumienia się radni będą mieć poufną konferencję jutro (we czwartek) o godz. 7. wieczorem.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 6. Kwietnia.

* **Wiosna** zaczęła u nas wczoraj swe panowanie. Pogoda przecudna, słońce dogrzewa, na spacerach mnóstwo publiczności spragnionej wiosennej aury. Fijołki pojawiły się na zarękawkach pań — tak nosić je każe najnowsza moda.

Do uświetnienia wiosny mógłby się przyczynić najskuteczniej magistrat, gdyby zechciał kazał uprzątnąć błoto przynajmniej z pryncypalnych ulic w śródmieściu. Cała np. ulica Szajnochy tworzy jedną wielką kałużę — nie świadczy to bardzo pochlebnie o porządkach lwowskich, a mieszkańcy, na każdym nieomal kroku widzą się zmuszonymi wspominać nieistniejącą już w Radzie miejskiej komisję t. z. „śmieciową," która rzeczywiście umiała utrzymać czystość w mieście, szkoda tylko, że tak krótko, bo zaledwie w ciągu jednej kadencji.

* **Bankiet** urządzony wczoraj przez komitet gospodarczy zjazdu profesorów, zgromadził w salach „Frohsinu" bardzo licznych uczestników. Szereg toastów rozpoczął dr. Stanecki mową o powołaniu nauczycielstwa, wznosząc kielich na powodzenie nauczycieli. Dr. Radziszewski wniósł toast na cześć prezesa rady szkolnej, p. namiestnika Zaleskiego. Prof. dr. Czerkawski toast na powodzenie towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, pijąc w ręce prezesa towarzystwa.

Prof. dr. Radziszewski zebrał składkę na Macierz polską szląską.

Następnie dr. Maciszewski wniósł toast na cześć dziennikarstwa, dyr. Trzaskowski zakończył staropolskiem „kochajmy się." Uczta przeciągnęła się do północy.

* **Mianowania.** Prokuratorem państwa we Lwowie mianowany został dr. Girtler, dotychczasowy zastępca starszego prokuratora we Lwowie, którego stanowisko obejmie zast. prokuratorji w Przemyślu, p. Seredowski, a sędzia p. Bieńczewski został zastępcą prokuratora w Przemyślu.

* **Mianowanie.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficjała przy tymże sądzie. Michała Rola Różyckiego, adjunktem biur pomocniczych sądu krajowego w Krakowie.

* **P. Zygmunt Wielopolski** bawi we Wiedniu.

* **P. Pinter,** mianowany wicekonsulem austrjackim w Warszawie, na miejsce p. Pietschki, przeniesionego do Jass, przyjechał już do Warszawy.

* **Pogrzeb ś. p. Ludwika Wolskiego** odbył się we Wiedniu wczoraj o godz. 3 popołudniu przy licznym udziale publiczności. Stowarzyszenia polskie „Ognisko", „Zgoda" i „Przytulisko" wystąpiły korporacyjnie. Na trumnie złożono wiele wieńców, a pomiędzy innemi wieniec od miasta Brzeżan i od stowarzyszenia „Ognisko". Po ukończeniu egzekwij odwieziono zwłoki o godz. ¾4 na dworzec północny, zkąd odejdą do Brzeżan, które nadały były niegdyś zmarłemu honorowe obywatelstwo.

Na pogrzebie było obecnych wielu posłów, adwokatów i urzędników sądowych.

Bezpośrednim powodem śmierci ś. p. Ludwika Wolskiego był paraliż serca, który nastąpił z powodu zapalenia płuc.

S. p. L. Wolski liczył już 52 lat. Do sejmu wybranym był z m. Drohobycza. Po trzech latach posłowania zniechęcił się i złożył mandat. Później, przeważnie w skutek stosunków familijnych, wyjechał za granicę i osiadł w Paryżu, gdzie zamierzał poświęcić się zawodowi publicystycznemu. W Paryżu miał pamiętny odczyt o narodowej polityce, który potem wydrukował jako list otwarty do żyjącego wówczas Szujskiego. Z Paryża przeniósł się do Wiednia i został w r. 1878 wybrany posłem do Rady państwa z miasta Lwowa, przeciw Janowi Dobrzańskiemu, z którym przedtem zawsze łączyła go najściślejsza przyjaźń polityczna. Należał wówczas z Hausnerem, Ujejskim i Gołuchowskim do pamiętnej secesji. W r. 1879 powtórnie wybrany, wstąpił do Koła polskiego — i pozostał w niem aż do dobrowolnego w r. 1883 złożenia mandatu. Od tego czasu poświęcił się wyłącznie adwokaturze.

† **Jan Karol Gustaw hr. Chodkiewicz,** pan na Jampolu i Święccu na Wołyniu, zmarł 25. marca w Neapolu. S. p. hr. Chodkiewicz urodził się na Wołyniu w Młynowie d. 28. lipca 1841 r.; ojcem jego był hr. Mieczysław († 1851), podporucznik 2. pułku ułanów polskich, a matką Ludwika z hr. Olizarów, marszałkówna kijowska († 1882).

Cztery miesiące temu wszedł hr. Chodkiewicz w powtórne związki małżeńskie z Marją hrabianką Dunińówną Karwicką z Mirocza (córka hr. Józefa Dunina Karwickiego, znanego literata i obywatela wołyńskiego i Krystyny Nyków, herbu Ostoja).

Z pierwszego małżeństwa hr. Chodkiewicza, z Oktawią z Falkowskich, pozostały dwie córki: Marja i Anna.

* **Stowarzyszenie dam patrjotycznej pomocy Czerwonego krzyża** w Galicji, odbyło w zeszłą sobotę walne zebranie pod przewodnictwem zastępczyni prezesowej, pani namiestnikowej Zaleskiej.

W ciągu roku 1886 od członków zwyczajnych

wpłynęło 1326 zł., od wspierających 4 zł., z darowizny i legatów 273 zł. 50 ct., z prowizji od papierów wartościowych 610 zł. 38 ct., z rozmaitych innych źródeł, jak koncertów, balów itd. 148 zł. 10 ct.; rzeczywisty dochód Stowarzyszenia wynosi 2361 zł. 98 ct., a doliczywszy do tego dochody pobieżne w sumie 200 zł., przedstawia się ogólny przychód w sumie 2561 zł. 98 ct. Rozchód wynosił ogółem 1254 zł. 63 ct. Majątek stowarzyszenia powiększył się tedy w ciągu roku 1886 o 1307 zł. 34 ct.

Magazyn stowarzyszenia posiada w całym komplecie bieliznę szpitalną, a mianowicie: 1000 koszul, 1000 kalesonów, 101 płóciennych płaszczów, 95 par onuczek, 13 par mankietów, 16 bandażów płóciennych, 2 pakiety waty Brunsa, 94 sztuk pakietów opatrunkowych.

Biur powiatowych jest ogółem 44.

Wydział składają następujące panie: Jako prezydentowa hr. Marja Potocka; jako I. zastępczyni księżna Adamowa Sapieżyna; jako II. zastępczyni p. Aleksandra Zaleska. Jako damy wydziałowe: Antonina Abrahamowiczowa, Zofia Biesiadecka, Laura Friedowa, br. Walerja Heydlowa, Janina Piętakowa, Ksawera Roińska, hr. Izabela Russocka, Marja Schaffowa, Karolina Schellenbergowa, br. Róża Schenkowa, Antonina Semilska, hr. Zofia Siemieńska-Lewicka, Thyr. Księżna Antonina Thurn Taxis, Leontyna Wernerowa i Ludwina Zacharjewiczowa. Na zastępczynie dam wydziałowych powołano pp.: Czyżewiczową, Hechbergerową, Marję Hlavac i Władysławowę Riegerową.

Delegatami stowarzyszenia na ogólnem zebraniu związku zostały wybrane panie: Zofia Biesiadecka, Leontyna Wernerowa i baronowa Róża Schenk.

* **Na korzyść weteranów z 1831 r.** przeznaczony jest dochód ze sprzedaży „pisanek z Glińska."

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Tarnowicy leśnej, w powiecie nadwórniańskim, zapomogę w kwocie 200 zł.

* **Manewra wojskowe.** Z Wiednia donoszą, że w r. 1887 odbędą się pod Krakowem tylko zwyczajne, pod Lwowem ograniczone ćwiczenia wojskowe, a na Węgrzech wielkie manewra.

* **Celem obsadzenia** opróżnionej posady rejenta w Kamionce Strumiłowej, a w razie przeniesienia którego z rejentów na posadę, przez to przeniesienie opróżnioną, rozpisuje Izba notarjalna konkurs do dnia 9. maja.

* **Dla nauczycieli ludowych.** Rada szkolna okręgowa w Kołomyi rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela przy 1-klasowej szkole etatowej w Kluczowie wielkim z płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem, tudzież nauczyciela przy szkole filialnej w Czeremchowie z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje do końca maja konkurs na posady nauczycielskie; przy szkole etatowej z płacą 300 zł. w Petarnce, przy szkołach filialnych z płacą 250 zł.: w Dobrowlanach, Dołpotowie, Kamieniu, Kopankach, Medyni, Przewoścu, Równi, Siwce kat., Ubrynowie średnim, Wistowie i Zborze; przy szkole w Wojniłowie młodszego nauczyciela z płacą 270 zł.; przy szkołach etatowych z płacą po 300 zł.: w Nadziejowie, Turzy wielkiej i Woli zaderewackiej; przy szkołach filialnych w Brosznowie, Czołhanach, Hoziejowie, Nowoszynie i posady młodszego nauczyciela w Perehińsku z płacą 240 zł.

* **Komisja reambulacyjna** części linii kolei lokalnej Dębica-Nadbrzezie, z odnogą do Rozwadowa na przestrzeni Sobów-Rozwadów, rozpocznie się d. 19. b. m. i urzędować będzie bez przerwy aż do ukończenia swojej czynności.

* **Z Izby sądowej.** W sprawie morderstwa zbójniczego, popełnionego na starozakonnym Fliegeltaubie, potwierdzili pp. przysięgli wszystkie pytania jednogłośnie. O godz. 8½ wieczorem ogłosił radca Hołyński wyrok, skazujący Wiśniewskiego na karę śmierci, Wagnera na 14 lat, a Kisslinga na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego jednorazowym postem w tygodniu. Wiśniewski i Kissling przyjęli wyrok apatycznie — Wagner rozpłakał się, a jego obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Była to ostatnia rozprawa w obecnej kadencji sądów przysięgłych.

* **Ze szpitala lwowskiego** uciekło wczoraj trzech chorych, którzy przez komisję poborową oddani zostali tamże dla wyleczenia choroby ocznej. Nazwiska zbiegów są następujące: Dawid Birner, Nester Stengel vel Gecher i Abraham Waldman. Zabrali oni ze sobą kilka sztuk bielizny szpitalnej i suknie będące własnością dwóch chorych.

* **Usiłowane samobójstwo.** Sylwester Surmiński, dyetarjusz przy sądzie m. del. s. I., liczący lat 22, mieszkający przy ojcu (ul. Łyczakowska l. 52) usiłował wczoraj o godzinie 1. w południe odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Kula ugrzęzła w skroni w okolicy oka prawego. Na odgłos strzału przybiegła znajdująca się w sąsiednim pokoju siostra samobójcy, która zastała brata na ziemi broczącego we krwi, dającego jednak znaki życia. Przywołani lekarze orzekli, że rana jest ciężką i bardzo niebezpieczną. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Dziś rano o godz. 6. rzucił się z II. piętra w gmachu teatralnym na bruk Kazimierz Bartków, liczący lat 54, zarobnik zatrudniony przy czyszczeniu kanałów, zamieszkały pod l. 6 przy ulicy Pełtewnej. Śmierć nastąpiła natychmiast a zwłoki odwieziono do kostnicy.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 5. kwietnia b. r.: Zgubiono pugilaresik z kwotą 30 zł., sakiewkę z kwotą 10 zł. 21 ct. i arkusz płatniczy na imię Joanny Wawrosz.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W miesiącu marcu średnia temperatura była 0.3° C., średni stan barometru odniesiony do punktu 0 skali barometru obserwatorjum i zredukowany na 0° C., był 730.8 mm.; zredukowany zaś na szerokość geograficzną 45° i na poziom morza był 762.5 mm. Najwyższą temperaturę 11.5° C. mieliśmy dnia 10., najniższą — 13.0° C. dnia 21. Dni z opadem w ogóle było 20, między temi 16 ze śniegiem. Dni z mgłą było 12. Dni pogodnych 5. Suma opadu z całego miesiąca wynosi 80.2 mm., najwięcej na dobę 15.6 mm. przypada dnia 17.

Wiatry wiały przeważnie zachodnie i południowe, rzadziej wschodnie i północne.

Przy wietrze południowym i prawie czystem niebie ubiegła doba była pogodną. Średnia temperatura doby była 8.1° C., najwyższa 14.0° C., najniższa dziś nad ranem 2.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 758.9 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w północnej Szwecji i wynosiła 740—745 mm. zwyżka w Krymie i wynosiła 770—765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Niemieckiem.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 6. kwietnia.

Wiatr o zmiennym kierunku z południowej stroiny, średnia temperatura doby około 9° C., zachmurzenie cokolwiek się powiększa, powietrze wilgotne, pogodnie, jutro po południu pogoda niepewna.

* **Jutro** dnia 7. kwietnia: Wieczerza P. — św. Sobor Hawr.

— **Z Krakowa** donoszą: „W dniu 1. b. m. tutejsze Towarz. lekarskie obchodziło 25-lecie swojego organu *Przegl. lekar.* Posiedzenie, w którem uczestniczyły wybitniejsze osobistości miasta, zagaił dr. Pieniążek. Obchód zakończyła uczta w „Grand-Hotelu".

— **W Nowogródku** (gubernja mińska), — jak donosi *Kraj*, — rozlepionem zostało na rogach ulic rozporządzenie urzędowe, ażeby na zgromadzeniach publicznych, w biurach, — nawet prywatnych, — na przechadzkach, widowiskach, w kawiarniach cukierniach i sklepach nie mówiono po polsku. Rozporządzenie to, przez „sprawnika" (naczelnika powiatu) Stromiłowa podpisane, a dnia 11. (23.) lutego datowane, ostrzega, że niewykonywujący powyższego rozkazu do odpowiedzialności pociągani będą.

— **W Podgórzu** w przeszłą sobotę po południu urzędnik telegrafu S., pracujący przy budowie, człowiek żonaty i ojciec kilkorga dzieci, znaleziony został martwym przy bagnisku pomiędzy Podgórzem a dworcem kolei w Płaszowie. O drugiej godzinie po południu widziano go dążącego w stronę dworca; — jak przypuszczają, musiał po drodze uczuć się niedobrze i podążył ku wodzie, aby się orzeźwić. Tu skończył życie. Przy zmarłym znaleziono pieniądze i zegarek. Śledztwo sądowe w toku.

— **Na „prima aprilis"** włoskie pismo wydawane w Tryeście, *Cittadino*, doniosło, iż rzymski amfiteatr w Peli, najpiękniejsza ozdoba miasta runął bez trzęsienia ziemi. Wiadomość tę roztelegrafowało biuro korespondencyjne na wszystkie strony, zamieściły ją także niektóre pisma lwowskie, tymczasem rzecz cała okazuje się mistyfikacją na *prima aprilis*.

Dział ekonomiczny.

Galic. Bank hipoteczny. Z dniem 31. marca 1887 było w obiegu: 6% listów hipotecznych 1,281.700zł., 5% listów hipotecznych 13,335.200 zł., 5% listów hipotecznych premiowanych 13,493.400 zł., asygnacyj kasowych 2,096.750 zł.

Bilans gal. Banku hipotecznego za r. 1886 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 65.318 zł. — czystego zysku 386.357 zł. Po strąceniu przepisanych statutami kwot na tantjemy i zasileniu zapasowego funduszu, pozostała kwota odpowiada oprocentowaniu kapitału akcyjnego po 10½ od sta, odpowiednio do czego Rada nadzorcza przedłoży Walnemu zgromadzeniu mającemu się odbyć dnia 16. bm. wniosek na wypłatę kuponu od akcyj, płatnego dnia 1. lipca br. po 11 zł. od sztuki.

Bank rolniczy we Lwowie. Pod przewodnictwem p. Bolesława Augustynowicza, prezesa Rady nadzorczej, odbyło się 2. b. m. walne zebranie członków Banku rolniczego. Przewodniczący podniósł, iż konjunktury ekonomiczne są coraz niepomyślniejsze i że to odbić się musiało na instytucji, której zakres działania jest ściśle ekonomiczny. Eksport zbożowy był w roku ubiegłym nadzwyczaj utrudniony, a bank napotykał w swym rozwoju na liczne przeszkody, wobec tego wyniki finansowe instytucji nazwać można dość pomyślnemi.

Odczytane sprawozdanie dyrekcji za piąty rok rachunkowy od 1. stycznia do 31. grudnia 1886 r. zaznacza, iż jak w latach poprzednich tak i w ciągu roku ubiegłego handel zbożowy w Galicji był bardzo niepomyślny. Dyrekcja wykazuje za rok ubiegły czysty zysk w sumie 1.563 zł. 35 ct., pozostawia tę kwotę do dyspozycji walnego zebrania. Przychód wynosił wogóle 398.982 zł. 68 ct., rozchód 393.356 zł. 55 ct., pozostało tedy gotówki z d. 31. grudnia r. z. 5.626 zł. 13 ct. Bank osiągnął zysku *brutto* 12.413 zł. 41 ct., a ponieważ wydano na koszta administracji i amortyzację 10.850 zł. 6 ct., pozostał czysty zysk 1.563 zł. 35 ct. Z dniem 1. stycznia 1886 r. liczył Bank 214 członków z 379 udziałami. Przybyło w ciągu roku zeszłego 9 członków z 13 udziałami. Razem było tedy 223 członków z 392 udziałami. Ponieważ zaś zwrócono 32 członkom 66 udziałów, pozostało z ostatnim dniem grudnia r. z. 191 członków z 326 udziałami. Po koniec 1886 r. wpłaciło 179 członków 309 udziałów zupełnie, co równa się 61.800 zł.; 12 członków 17 udziałów częściowo tj. 1.600 zł., wreszcie wpłynęła od wypłaconych w r. 1886 udziałów 1.912 zł. 50 ct., razem tedy 65.312 zł. 50 ct. Ponieważ zaś od tej sumy odpisano pokrycie strat z r. 1885 ogółem 14.212 zł. 50 ct., pozostało 51.100 zł., która to suma rozdziela się na 326 udziałów, będących własnością 191 członków.

Zakupiono komisowo 17.098 cetnarów metr., sprzedano komisowo 16.986 centnarów metr. zboża, obrót ogólny wynosił 34.084 metr. cetnarów.

Po przyjęciu sprawozdania, p. Seweryn Henzel, członek rady nadzorczej, odczytał referat bilansowy komisji kontrolującej. Strata w r. 1885 wynosiła 14.212 zł. 50 ct. Na pokrycie jej strącono od wypłaconych w r. 1886 udziałów 1.912 zł. 50 ct., a ponieważ zysk w roku ubiegłym wykazał 1.563 zł. 35 ct., więc strata została zredukowaną do 10.736 zł. 65 ct. Zmiejszoną w ten sposób stratę rozdzielając na 326 udziałów, wypada strącić z każdego udziału 32 zł. 93 ct., podczas gdy w roku zeszłym strącono 37 zł. 50 ct. Zysk w r. 1886 przedstawia się jako 3¼ prc. od całego włożonego kapitału. Rada nadzorcza wnosi, aby czystego zysku nie obracać na rozdział między członków, lecz na częściowe umorzenie straty zeszłorocznej. Zebranie przyjęło jednogłośnie powyższy wniosek, poczem udzielono dyrekcji absolutorjum.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp: Bochdan Hipolit, Torosiewicz Emil, Lekczyński Czesław, Rayski Albin i Agopsowicz Stanisław. Do rady nadzorczej powołano dra Pawła Dąbrowskiego, a na trzeciego dyrektora dotychczasowego dyregenta Banku rolniczego, p. Ksawerego Porceriego.

Wiedeńska wystawa koni w rotundzie. Dnia 15 kwietnia kończy się termin zgłaszań do obesłania tej wystawy, która odbędzie się od 14 do 22 maja b. r.

Chmielarze warszawscy w roku bieżącym wszystkie zapasy dobrego chmielu, na które nie mieli amatorów w Warszawie, wysłali do Petersburga i Moskwy, dla tamtejszych piwowarów.

Wiedeń d. 4. kwietnia. Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono 3390 sztuk opasowego i 565 sztuk chudego, ogółem 3955 sztuk bydła, pomiędzy temi z Galicji przypędzono 580 sztuk opasowych i 122 chudych; z Bukowiny 194 sztuk opasowych i 13 sztuk chudych wołów. Ogółem przypędzono 1250 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 398 sztuk więcej. Przebieg targu był nadzwyczaj ociężały. Ceny spadły przy towarze średnim 2 4 a przednim 1 do 2 złr. Nie sprzedano 153 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 50 zł., towar przedni po 51 do 54 zł., wyjątkowo po 55 do 58 zł., węgierskie po 46 do 57 zł., z innych krajów po 50 do 55 zł., towar przedni po 56 do 58 zł., wyjątkowo po 59 do 63 zł., bydło chude po 40 do 45 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a 26 do 112 zł. za sztukę.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 6. kwietnia 1887.

Lwów: pszenica 8.25 do 8.90, żyto 5.50 do 6.—, jęczmień 4.— do 7.—, owies 4.15 do 5.—, groch 5.— do 8.25, wyka 4.25 do 5.25, rzepak 9.— do 9.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 45.—, koniczyna biała 35.— do 59.—, koniczyna szwedzka 40.— do 55.—.

Tarnopol: pszenica 8.10 do 8.70, żyto 5.25 do 5.95, jęczmień 4.— do 6.70, owies 4.— do 4.75, groch 5.— do 8.—, wyka 4.15 do 5.15, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 43.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedzka 45.— do 70.—.

Podwołoczyska: pszenica 7.85 do 8.55, żyto 5.— do 5.75, jęczm. 4.— do 6.50, owies 4.— do 4.60, groch 5.— do 7.—, wyka 4.10 do 5.—, rzepak 9.— do 9.15, lnianka —. do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 42.—, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka 35.— do 65.—.

Jarosław: pszenica 8.75 do 9.35, żyto 5.75 do 6.30, jęczmień 4.25 do 7.25, owies 4.30 do 5.—, groch 5.— do 8.—, wyka 4.50 do 5.50, rzepak 9.15 do 9.30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 40.—, koniczyna biała 45.— do 65.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 8.— do 35.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 22.50 do 23.50.

Okowita na termin —.— do —.—.

Pszenica więcej poszukiwana.

Telegramy targowe z d. 5. kwietnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 25.25 do zł 25.37

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 9.28 do zł. 9.30; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj. 167.50 m.; żyto —.— m.; spirytus 39.60 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 53.80 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco 5.90, Hamburg loco 6.—, na kwiecień 6.40, na sierp.-grudzień —.—. Antwerpia na kwiec. 15.⅜, Nowy-York 6.¼, Filadelfia 6.⅛.

Ostatnie wiadomości.

Warszawski jeneralny konsulat austro-węgierski zawiadomiony został przez jenerał-gubernatora Hurkę, że wieśniakom galicyjskim, którzy się na wiosnę i w lecie udają do Królestwa na robotę koło roli, przyjazd tamże dozwolonym jest i w tym roku, pod warunkiem zachowania przepisów zastosowywanych w latach ubiegłych, a mianowicie jeżeli zaopatrzeni są 2 do 4-tygodniowemi kartami legitymacyjnemi, bez wizy rosyjskiego konsulatu. Jeżeli jednak dokumenta podróży wystawione są na czas dłuższy, to muszą w konsulatach być wizowane.

Do *Dz. pozn.* donoszą z Petersburga o ciągłych aresztowaniach. „Więzienia napełniają się więźniami politycznymi, w liczbie których zapewne sporo jest nienależących zupełnie do sprawy. W ostatnich dniach na Wasilewskiej wyspie miano odkryć tajną fabrykę materjałów eksplodujących, jak również drukarnię. Przygnębiające miała zrobić wrażenie na cara wiadomość, iż do spisku należało trzech oficerów pułku preobrażeńskiego, ktory otacza osebę władzcy Rosji. Oficerów tych uwięziono. Obiegają wersje, że pomiędzy skompromitowanymi znajduje się jeden z wielkich książąt, należących do panującego domu rosyjskiego".

Według doniesień, jakie otrzymuje *N. W. Tagblatt* z Podwołoczysk, ma 13. b. m. przybyć do Proskurowa garnizon złożony z 5.000 ludzi, do Czarnego Ostrowa 2.000 ludzi. W miejscowościach tych nie było dotąd żadnego wojska.

Z Petersburga telegrafują, iż ma być niebawem rozpisana wewnątrz państwa pożyczka. — Łatwo temu dać wiarę, gdyż niesłychanie niski kurs rubla i coraz dziksze wiadomości o wewnętrznych stosunkach caratu, czynią dla Rosji wszelkie kontraktowanie pożyczki zagranicznej niemożliwem.

Telegramy własne „Gazety Narod."

Paryż d. 5. kwietnia. *Liberté* donosi, że w Konstantynopolu oczekują Stołłowa, który chce ofiarować sułtanowi tytuł króla bułgarskiego. (?) Dziennik ten dodaje, że propozycja ta zostanie odrzuconą i że Rosja zachowuje się obojętnie(?) wobec intryg konstantynopolitańskich.

Berlin d. 5. kwietnia. Z Petersburga donoszą, że Katkow otrzymał od carowej portret pary carskiej i dzieci carskich wysadzane brylantami. W Petersburgu odbywają liczne rewizje, przyczem w dwóch domach odkryć miano laboratorja do wyrabiania bomb dynamitowych. Skonfiskowano wiele gotowych bomb i materjałów wybuchowych.

Budapeszt d. 5. pwietnia. Komisarz policji Mirkowicz przyaresztował w Ruma rzezimieszków, którzy w jesieni 1886 r. skradli z kasy właściciela dóbr Gesgero w Szabadce, gotówką 300.000 zł. Zbrodniarze przyznali się do winy.

Konstantynopol d. 5. kwietnia. Sułtan przyjmował na audjencji prywatnej francuskiego ambasadora Montebello, który oświadczył, iż podług zapatrywania gabinetu francuskiego odpowiadałoby interesom Turcji, gdyby odrzucono propozycje Drumontda Wolfa co do neutralizacji Egiptu. Turcja może zawsze liczyć na poparcie Francji przy uregulowaniu kwestji egipskiej.

Stuttgart d. 5. kwietnia. W wyższej szkole żeńskiej w instytucie Katarzyny, eksplodowała retorta podczas wykładu fizyki. Profesor Daiber odniósł ciężką ranę (w oku), a 15 uczennic lekko uszkodzone zostały.

Grac d. 5. kwietnia. W kamieniołomie Krottendorf pod Kaindorf, skradziono 25 kilogramów janitu. Podejrzywają, że kradzież tę popełniono w celach anarchistycznych.

Scutari d. 5. kwietnia. Nowy wali Tahirpasza powołał przewódców szczepów: Hotti, Kastratti, Gruda i Clementi do Scutari i zapewnił ich, iż rząd turecki pozostawi nienaruszone prawa i przywileje tych szczepów. Przewódcy zapewnili, że i w przyszłości zachowują wierność rządowi.

Londyn d. 5. kwietnia. *Times* podaje następujące dwie propozycje do rozwiązania kwestji bułgarskiej. Podług jednej powinna Porta zrzec się zwierzchnictwa i uznać unię pomiędzy Bułgarją a Rumelją; wówczas Bułgarja byłaby państwem niezawisłem i niepotrzebowałaby do wyboru swego regenta przyzwolenia mocarstw. Podług drugiej propozycji powinnaby Bułgarja zawrzeć z Turcją unię personalną, poczem sułtan zostałby księciem Bułgarji. Apatja Porty nie daje jednak nadziei, ażeby jakiekolwiek układy przyszły z nią do skutku.

Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń dnia 6. kwietnia. Rada jeneralna austro-węgierskiego banku uchwaliła ze względu na oczekiwane zakończenie rokowań parlamentarnych nad odnowieniem przywileju bankowego, urządzić filie bankowe w Kolinie, Hostradiczu (Königrätz), Warnsdorfie, Tarnowie, Tarnopolu, W. Warazdynie i Pięciukościołach (Fünfkirchen). Oprócz tego zostanie otwarty kantor bankowy w Trutnowie (Trautenau).

Sofia d. 6. kwietnia. Komitety ligi patrjotycznej, które z okazji urodzin ks. Battenberga zamierzały proklamować niezawisłośc Bułgarji i podniesienie jej do godności królestwa, otrzymały od rządu silną przestrogę, aby od tego zamiaru odstąpiły przez wzgląd na interesa kraju i na brak wszelkiej z ich strony ku temu kompetencji. Równocześnie zawiadamia rząd, że z powyższych powodów nie odbędzie się w dniu urodzin księcia uroczyste nabożeństwo.

Sofia d. 6. kwietnia. Z okazji urodzin ks. Battenberga, wysłały mu telegramy gratulacyjne wszystkie miasta, stowarzyszenia patrjotyczne i korpus oficerów.

Sofia d. 6. kwietnia. Zwłoki zmarłego archimandryty bułgarskiego będą z wielką pompą pochowane w cerkwi św. Konstantyna w Tyrnowie.

Berlin d. 6. kwietnia. Cesarz wyjeżdżał wczoraj po raz pierwszy po swej słabości.

Berlin d. 6. kwietnia. Komisja „Związku niemieckiego" ku popieraniu niemieckich narodowych interesów, uchwaliła urządzić w jesieni roku 1889 pierwszą niemiecką wystawę kolonialną.

Paryż d. 6. kwietnia. Minister wojny postanowił wysłać do Tonkinu 500 ludzi, aby zluzować żołnierzy, którzy już od dwóch lat służą w armii kolońskiej.

Paryż d. 6. kwietnia. Izba skompletowała liczbę członków komisji budżetowej wybranymi z łona lewicy członkami.

Paryż d. 6. kwietnia. Z powodu wykluczenia z komisji budżetowej, ogłasza prawica oskarżenie większości Izby i spycha na nią całą odpowiedzialność za niepomyślne położenie finansowe.

Paryż d. 6. kwietnia. Pomimo gorącej przemowy Flourensa, odrzucił senat 156 głosami przeciw 98 konwencję handlową z Grecją.

Paryż d. 6. kwietnia. *Journal des Débats* zaprzecza doniesieniu *Standarda*, według którego miał był Montebello przyrzec Porcie poparcie Francji, w razie, jeśli Turcja odrzuci propozycje Drumonda Wolffa.

Rząd francuski nie był wcale wzywany do wypowiedzenia swojej opinii w tej sprawie.

Londyn d. 6. kwietnia. Pułkownik Ridgeway i kapitan Barron wyjeżdżają jutro do Petersburga, aby podjąć na nowo z rządem rosyjskim rokowania celem stanowczego wytyczenia granicy afgańskiej.

Londyn d. 6. kwietnia. W Izbie gmin oświadczył Gorst, że górna Birma jest już prawie zupełnie podbitą.

Fergusson komunikuje, że konferencje Wolffa z Portą trwają dalej i obiecują pomyślny rezultat.

Samuelson powstawał przeciw proponowanemu drugiemu czytaniu irlandzkiej noweli karnej.

Waszyngton d. 6. kwietnia. Bayard przedstawił wczoraj austrjackiego posła Taverę prezydentowi Clevelandowi. Na posłuchaniu wyrażono z obu stron życzenie dalszego rozwoju wzajemnych przyjaznych stosunków.

Nowy Jork d. 6. kwietnia. Anarchiści obchodzili wczoraj uroczyście na licznem zgromadzeniu uwolnienie Mosta z więzienia. Most oświadczył w swej przemowie, że nie ustanie i nadal w walce przeciw własności.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. kwietnia 1887:

Hotel Żorża. M. Lilienfeld z Bożykowa. A. Trzecieski z Polanki. A. Leszczyński z Zabłocia. Z. Fialka z Brodów. Ks. K. Zoeller z Brodów. Dr. Żywicki z Tarnopola. M. Wildauer z Wiednia. T. Kielanowski z Kozłowa. K. Chodkiewicz z Podola ros. A. Czaykowski z Duzanowa.

Hotel de France. Ch. hr. Drohojowski z Krukienic. Dr. St. Illasiewicz z Tuligłowy. K. Wiktor Zarszyn. Dr. T. Wasylewski z Niska. A Sworakowski z Wyżnicy. F. Voss z Ottynii. Chas. T. Rice z Ameryki.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 6. kwietnia. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	205.—	208.50
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska	223 50	227.—
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	—.—	290.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł, w. a.	215.—	220.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
" " 5%	98.80	99.80
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	101.—	102.15
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	96.50	97.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.40	101.40
" kredyt. gal. ziem. 4%	96 50	96 50
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100.40	101 40
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	93.—	94.—
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	99.—	100.—
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92.—	93.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½%	41.—	44.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104.25	105.25
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 4½%	94.50	96.50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16.—	18.—
Losy miasta Stanisławowa	25.—	28.
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.92	6.02
Dukat cesarski	5.95	6.05
Napoleondor	10.06	10.16
Półimperjał rosyjski	10.36	10.48
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.11½	1.13½
100 marek niemieckich	62.20	63.—
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—
VII. Kurs wiedeński urzędowy.		
Jednolita Renta w banknotach	80.50	—.—
" " w srebrze	81.75	—.—
Renta austrjacka w złocie	112.90	—.—
5% Renta marcowa	96.45	—.—
Akcje banku austr. węg.	876.—	—.—
" " kredytowego wiedeńskiego	280.70	—.—
Londyn	125.50	—.—
Napoleond'or	10.09	—.—
Dukat cesarski	5.90	—.—
100 marek niemieckich	62.55	—.—

Wiedeń dnia 6. kwietnia godz. 10 min. 35 przed południem. Akcje kredytowe 281.30 Anglo-austrjackie —.—, Unionbank —.—, Kolej Kar. Ludw. 207 25, Kolej południowa 86 50, Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. 101.—. 4½% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96.—, 4½% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne 98.75, Węg. 4% renta złota 101 60, Napoleondor 10 09. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie stałe.

Berlin dnia 5. kwietnia godz. 5 min. 35 popoł. Rosyjs. banknoty 179 50, Akcje kredytowe 448.—, Lombardy 138 50, Galicyjskie 83.50, Pożycz. wschod. 55.80. Austrj. banknoty 159.50

Paryż 3% Renta 81.—

Wiedeń dnia 6. kwietnia, godz. 1 min. 45 popoł. Alpiny 22.—, Węg. akcje kr. 286 25 Anglo-Austr. 107.25, Unionbank 214.—, Kolej Kar. Lud. 207 60, Nordbahn 236.50 Kolej Połud. 86.75, Kolej Alföld 182.—. Kolej p. Elbl. 235.—. Kolej lw.-czern. 225.25. Węg. Nordost. 166.50, Wied. Commun. 124.75, Tytoniowe —.—, Elbetal 162.50. Węg. cis. losy r. 125.— Länderbank 240 50, złota renta węg. 4% 101.45, Bankverein 95.25, Rosyj. rubel papier. 1.12·35 Losy węgierskie 123.75 Galic. odeiuiz. 104.50, Kredytowe —.—. Usposobienie: bezochocze.

Nadesłane.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

4½%

listy zastawne Banku krajowego, jakoteż obligacje 4½% pożyczki krajowej

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami

SOKAL i LILIEN

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji

Dr. Aleksander Maryański

otworzył z dniem 12. marca 1887

kancelarję adwokacką

we Lwowie przy ul. Majerowskiej l. 17.

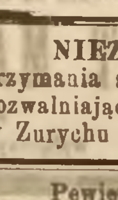

Ekstrakt z babki zaostrzonej (języczkowej) preparowany z wapnem-żelaza, niezawodny, skuteczny i przez 20 lat doświadczony środek przeciw suchotom, cierpieniom piersiowym, katarowi, kaszlowi i niedokrwistości. Cena 1 zł. 10 ct. Franciskus-Apotheke we Wiedniu, V., Hundsthurmstrasse Nr. 113 i w wielu aptekach.

NIEZAMOŻNYM CHORYM, którzy dla utrzymania swego zdrowia zmuszeni są brać środki rozwalniające, wysyła pan aptekarz R. Brandt w Zurychu swe pigułki szwajcarskie darmo.

Pewien lekarz ze szpitala św. Ludwika w Paryżu, żądając od administracji dobroczynności publicznej środka zwanego *Pepton Chapoteaut*, stwierdził w swych obserwacjach, że chora głównie i jedynie była karmioną za pomocą tego środka. Jestto rzeczą naturalną, ponieważ łyżka stołowa tego proszku rzeczonego wagi 10 gramów, przedstawia 60 gramów wołowego mięsa przetrawionego pepsyną i zdatnego już do przyswojenia przez organizm. Środek ten podany w winie dobrego gatunku i przyjemnego smaku (*Wino Chapoteaut*) jest nader zalecanym powracającym do zdrowia, osobom bezkrwistym, cierpiącym na chorobę cukrową, suchotnikom i wszystkim w ogóle osobom z trudnością trawiącym.

Podziękowanie.

Dotknięci srogim ciosem poczuwamy się do smutnego obowiązku podziękowania wszystkim, którzy mimo brzydkiej pory wzięli liczny i serdeczny udział w pogrzebie ukochanego męża mego Henryka Bogdańskiego na dniu 24. marca b. r. W szczególności Wielebnym Ojcom Dominikanom za wystąpienie gremialne a bezinteresowne do konduktu pogrzebowego.

Emilia Bogdańska.

Władysław Bogdański (syn).

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. publiczność że z dniem 1. kwietnia br. objąłem dzierżawę apteki pod „Aniołem" w Tarnowie w Rynku.

Po 15-letniej pracy w jednej z największych aptek lwowskich, gdzie nabyłem potrzebnego w zawodzie doświadczenia, starałem się urządzić aptekę stosownie do wszystkich usprawiedliwionych wymogów P. T. Publiczności i zaopatrzyłem się we wszystkie tak w kraju, jak zagranicą używane środki lecznicze i uniwersalne, przyrządy chirurgiczne itd.

Tarnów w kwietniu 1887.

Maurycy Adler.

Po kilkunastu tygodniowej przerwie, spowodowanej chorobą, rozpoczynam **z dniem 6. kwietnia** ordynację domową (od godziny 2—5 popołudniu, plac Marjacki l. 7.)

Dr. E. Stroynowski.

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

najczystsza alkaliczna woda mineralna

SZCZAWIOWA

napój orzeźwiający stołowy,

skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.

Henryk Mattoni. Karlsbad i Wiedeń.

Pociągi kolejowe.

Od 1. Października 1886. (Podług zegaru lwowskiego.)

Ze Lwowa odchodzą

Do Krakowa	*10.44	4.10		8.10	4.5[illegible]
Do Podwołoczysk	10.2[illegible]	—	* 4.8	• 6.10	12.38
• (z Podzamcza)	10.5[illegible]	—	—	• 6.22	1. [illegible]
Do Czerniowiec	—	11.0[illegible]	—	• 6.20	12.22

Do Stryja: o godz. 7 min. 30 wieczór i o godz. 11 min. 7 przed południem pociąg osobowy, a godz. 7 min. ? rano pociąg mięszany.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.2[illegible]	*5.5[illegible]	11.35	7.06	
Z Podwołoczysk	*10.24	3.05	—	3.50	—
(na Podzamcze)	*10.1[illegible]	2.2[illegible]	—	3.19	—
Z Czerniowiec	*10.0[illegible]	3.35	—	3.30	—

Ze Stryja: o godz. 8 min. 32 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godzinie 2 min. 45 w nocy pociąg mięszany.

* Gwiazdką oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

Na zbliżające się święta Wielkanocne

poleca

JÓZEF HANKE

Skład farb, pokostów, lakierów, handel materjałów

pod „Czarnym psem“

Lwów, Rynek l. 38.

Dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą

Glazurę bursztynową do pociągania podłóg

w sześciu odcieniach po złr. 1·20 za kilo.

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

kolorowa złr. 1, — bezbarwna złr. 1·40.

FARBY do farbowania pisanek bez trucizn

pakiecik wraz z opisem użycia we wszystkich kolorach po 3, 6 i 10 ct.

d a l e j

Szczotki do froterowania.
„ do zapuszczania.
„ do zamiatania.
„ ręczne do zamiatania.
Wosk do zacierania podłogi.
Widełka do wosku.
Trzepaczki. Miotełki.
Skórki irchowe.
Kadzidło kościelne i salonowe.
Mydła toaletowe.
Perfumerje.
Woda kolońska.
Korki do wina.
Lak do butelek.
Kapsle do flaszek.
Maszynki do korkowania.
Lewarki gumowe.
Korkociągi.
Pipy do beczek i t. p.

Uwaga. Niniejszem pozwalam sobie nadmienić, że moja masa woskowa na podłogę składa się z najczyściejszego wosku pszczelnego i przez to samo czyni podłogę nadzwyczaj trwałą i nadaje jej piękny lustr.

Realność

z 50 morgów dobrej ziemi w Chochoniowie, powiat Rohatyn, do sprzedania pod przystępnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u Duszyńskiego w Rohatynie.

Dzierżawa

w doskonałej glebie.

800 morg, czarnoziem ozimy, zasiewy wiele obiecujące; 200 morg pszenicy. 100 morg żyta, jare zasiewy uskuteczniają się w ziębli, budynki znakomite, pod nader korzystnemi warunkami do wzięcia od maja lub czerwca b. r. na lat 9. Inwentarz może być tanio odkupiony. Pośredniczy ajent dóbr C. Łukasiewicz w Babinie p. Horodenka.

Młody człowiek

od roku 1881 pensjonowany urzędnik kolei żelaznej — praktycznie wykształcony w zawodzie rolniczym, w następującej jesieni zasiadający do egzaminu państwowego z wiedzy lasowej — poszukuje posady jako leśniczy, kontrolor, rachmistrz lub zawiadowca folwarku. Adres Danielewski, poste restante Mikulińce pr. Tarnopol. 2033 1–3

Pisanki z Glińska

na sprzedaż

ulica Sobieskiego l. 3.

2053 2–3

L. 2889. 2058 1–3

EDYKT.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, jako władza nadopiekuńcza, rozpisuje niniejszem licytację na 12-letnią 1. czerwca 1887 rozpocząć się mającą dzierżawę dóbr Sanniki i Misłyce wraz z wcielonemi do takowych polami folwark Ostrów zwanemi w powiecie Mościskim położonych, małoletniej Anieli Sękowskiej własnych około 473 morgów pola ornego, 98 morgów łąk, 9 morgów pastwisk i 10 morgów ogrodów obejmujących na dzień 14. kwietnia 1887 o godzinie 10. w tutejszym sądzie w biurze 21.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz po 4.200 złr. Wadjum w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających lub książeczkach lwowskiej lub przemyskiej Kasy oszczędności złożyć się mające, wynosi 2.100 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Przemyśl 30. marca 1887.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Brömer

Elmerhausen & Co.,

we Wiedniu,

II., Lichtenauergasse 1.

Skład angielskich bicyklów.

Nowo ulepszony

bicykl wojskowy,

wszędzie na łożyskach kulistych, zaniklowany, elegancki, trwały. Cena 135 zł., także na raty.

Ilustrowane katalogi gratis. Książka do nauki 20 ct. 1269 a 4–60

WI … NA

butel z król. … kowe węg.

Centralnej PIWNICY WZOROWEJ

zostającej pod nadzorem i kontrolą

król. węg. Ministerstwa handlu

Białe i czerwone,

stołowe, deserowe i kuracyjne

TOKAJE,

według szczególnych cenników które rozsela na żądanie i poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, 1703 6–?

wyłączny zastępca dla Galicji.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

sprzedaje

po kursie dziennym

5% Listy hipoteczne

jakoteż

5% Premiowane

Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 1762 1—?

Alojzy Hübner

drogerja

ul. Karola Ludwika l. 13

(dawniej cukiernia Rotiendera)

poleca:

Mączkę pokarmową dla dzieci „Nestlego“.
Mleko „ „ „ „
Proszek do zasypywania.
Kakao w proszku.
„ w ziarnkach.
Mąka ryżowa.
Kawa żołędziowa.
Ekstrakt Liebiga.
Wódka francuska „Molla“.
Tran rybi z Dorscha.
Lampki nocne.
Oliwa do palenia.
Prześcieradła gutaperkowe.
Papier „
Płótno „ 1741 12—?
Odciągacze mleka.
Flaszki do ssania.
Worki gutaperkowe na lód.
Klysopompy.
Hegary.
Wstrzykawki szklanne.
„ gumowe.
„ cynowe.
Flaszki na urynę.
Wata karbolowa.
Kwas „
Rozpylacze i t. p.
Największy wybór gąbek toaletowych
Najlepsza masa do zapuszczania podłóg
Glasura i lakiery do zapuszczania podłóg
Siarka wątrobiana do kąpieli.
Kule żelazne (Eisenkugeln).

Prawdziwe węgierskie naturalne

WINA

wysyła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:

dobre stare wino stołowe białe po 24 ct. litr
wyśmienite z r. 1872 białe 28 „ „
Riesling z r. 1872 białe 35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie biało 75 „ „

WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej, ŚLIWOWICA prawdziwa syrmska 70 ct. do złr. 1.20, BOROWICZKA trenczyńska (jałowcówka) 80 ct. do zł. 1·50. — Beczki liczę najtaniej po własnym koszcie i przyjmuję takowe w dobrym stanie po cenie policzonej franco koleją tam i napowrót. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 100 litr daję 5% rabatu.

Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnicy w Preszburgu (Węgry).

1261 13—?

„MORSZYN“

Zakład zdrojowy solankowo-borowinowy

i zakład hydropatyczny

przyjmuje chorych na leczenie hydropatyczne od 20. marca 1887.

2007 Poczta w miejscu. 5—12

Dr. Aleksander Medwey.

VICHY

ADMINISTRACJA w PARYŻU,

Boulevard Montmartre nr. 8.

PASTYLKI do TRAWIENIA

wytworzone ze źródeł soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY do KĄPIELI

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstw żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: Kompanji wód Vichy.

Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendrochowitz i Goldbaum.

Migrenę, nerwowe bóle

głowy i twarzy

usuwa natychmiast

C. Stephana Wino Cocowe.

Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. 1 1 złr. 50 ct.

We *Lwowie* w aptece Z. Ruekera, w Krakowie w ap. S. Radlera, S. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 1736

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego; we LWOWIE w apt. pp. Mikolescha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Rukera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach.

KAPELUSZE

najmodniejsze na sezon teraźniejszy otrzymał magazyn mód

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

Ważne dla cierpiących na ruptury

najnowszej konstrukcji do noszenia we dnie i w nocy, jakoteż wszelkiego rodzaju opaski, pończochy na żyły kurczowe, suspensorja i wszystkie

chirurgiczne towary gumowe

u **O. NEUPERT Następcy**

we Wiedniu, I. Bez. Graben Nr. 29 D. wewn. Trattnerhofu.

Jednostronne zł. 2·50 do 4·50
Podwójne zł. 4·50 do 8·50.

[494 6—10 Wysełka spieszna bezpośrednio za pobraniem.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **od dnia 1. kwietnia 1887 r. począwszy**

we Lwowie

i przez filje **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

Asygnaty kasowe

3½% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu,
4% „ „ 60 „ „ „
4½% „ „ 90 „ „ „

Lwów, dnia 1. kwietnia 1887.

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony.) 1765 1—?

Płynne złoto i srebro

do pozłacania, posrebrzania i poprawienia ram obrazowych i zwierciadlanych, przedmiotów z drzewa, metalu, szkła, porcelany, skóry, papieru i innych. Użycie bardzo pojedyńcze. Cena flaszki z pendzlem 1 zł., 6 fl 5 zł., 12 fl. 9 zł.

Za pobraniem lub nadesłaniem gotówki u **L. Feith jun.** w Bernie (Morawa)

Zakład leczniczy BADEN

pod WIEDNIEM. 1126 1–6

Nieprzerwane użycie kuracji przez cały rok.

Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane (Schwefel-Kalkquellen) 13 ciepłic 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przez co do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, szkrofułom, katarowi, newralgiom (bolom nerwów), cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i w kościach, osłabieniom w skutek skaleczenia i ciężkim chorobom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organizmu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych

W ubiegłym roku zwiedziło osób 14.000.

Kąpieli rozdano w roku 1886 ogółem 265.381.

Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedyncze na godziny, kąpiele parowe, tuszowe, wanienne, żelaziste i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje; kuracje wód do picia, żętycą i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę kolejową oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem w każdym kierunku do gór, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr (podczas lata na arenie), festyny, koncerty, bale i wyścigi.

Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne z ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem.

Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

Piękność świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przezco płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości

Cena 1 złr. 50 ct.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacji chemika sądowego, Właściciela fabryki perfum, i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3,
w Krakowie Sukiennice liczba 20,
w Czerniowcach Rynek liczba 2. 1793 7–?

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda l. 22. Gn.

	Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10	metr. kaszmiru modnego w prążki podwójnej szerokości	9	50
10	„ kaszmiru w kolorach modnych, podwójnej szerokości	4	50
10	„ atłasu wełnianego w kolorach modnych i balowych, podwójnej szerokości	6	50
10	„ materji ciężkiej z podwójnej nici. I. gatunek 2.50, II.	2	80
10	„ kretonu modnego w prawdz. kolorach	2	80
10	„ materje w kratki na szlafroki	2	50
3½	„ modnej na męski garnitur	3	75
3½	„ „ na męski garnitur	5	—
3¼	„ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
6¼	„ letniego kamgarnu do prania na ubrania męskie	2	70
1	resztka dywanu 10, 12 metrów	3	50
1	firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1	garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1	garnitur rypsowy, 1 obrus i 2 kapy	4	50
1	kołdra stebnowana ciężka	3	—
1	prześcieradło 2 metry długie	1	50
1	siennik 2 metry długi, I. gatunek 1.50, II.	—	90
1	derka na konie z kolor obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	50
1	derka dla fiakrów 190 cm. długa, 120 szeroka, w pasy	2	50
3	szt obrusów lnianych, białych, czerwonych, niebieskich, żółtych ¼ wielkich i t. p.	2	—
6	serwetek lnianych ¼	1	20
6	ręczników lnianych I. gatunek 1.80, II.	1	20
1	sztuka płótna domowego 29 łokci wied. I. gat. 5 zł II.	4	20
1	sztuka szyfonu 20 łokci wiedeńskich	5	50
1	sztuka weby King 30 łok. wied. ¾ 7 zł. — ¾	5	80
1	sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4.80, czerwonego	5	20
1	sztuka damastrgradl 30 łokci wied. I. gat. 7.50, II.	5	50
1	sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób ozeski	4	50
1	sztuka barchanu morawskiego: niebieski / brunatny **5 zł.** czerwony / biały	6	—
3	koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6	koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II gatunek 2.75, I-szy	3	25
3	gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3	spodnice z rnszu, surowca lub z szyfonu	3	—
6	fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6	par pończoch damskich, w wszelkich kolorach	1	50
1	kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolorach (liersey-taille)	2	—
6	par pończoch dam., z finiszu, letnie	1	20
3	chustki merlerowe, w modnych kolorach	1	20
1	koszula męska klatowska biała lub kolor., I. gat 1.80, II.	1	20
6	kołnierzyków stojących lub wykładanych 3 pary mankietów pozwórnych	1	—
3	koszule oxfordzkie dla robotników, I. gat. 2.–, II.	1	40
3	par kolesonów z barchanu lub kroise I. gat. z 50, II.	1	80
6	par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
12	par skarpetek z finiszu, na lato	1	20
1	pled podróżny 3½ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3	modne atłasowe krawaty, wąskie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — 1.	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego.

1799 19—20

Najlepszej jakości

Płótna, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, szirtingi, szyfony, firanki, flanele, barchany i t. d.

poleca w największym wyborze

Magazyn Schayerów

we Lwowie.

Bardzo ważne! Dla zakładów publicznych, P. T. Restauratorów, właścicieli hotelów etc.

Płótna, Stołową Bieliznę, ręczniki, ściereczki itp.

poleca

po cenach fabrycznych wedle oryginalnego cennika

Skład c. k. uprz. fabryki

ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjacki 8.

Cennik fabryczny i kosztorysy na żądanie franco.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A.)